● Oferta KPH – str. 4 ● Gastronomia Hali Mirowskiej – str. 5 ●

Społemowiec Warszawski

MIESIĘCZNIK WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCÓW

Rok 54 nr 11 (597) WARSZAWA, listopad 2016 r. Cena 4, 50 zł (plus VAT)

PSS Bochnia

Potrzeba jedności

Jesienną aurę w małopolskiej, 29-tysięcznej Bochni ożywiają ciepłe kolory żółto-czerwonych szyldów społemowskich placówek. Miałem okazję i przyjemność rozmów nie tylko z prezesem Zarządu PSS w Bochni Adamem Sosnowcem, który przewodniczy także Radzie Nadzorczej KZRSS Społem, ale także z mieszkańcami miasta w placówkach spółdzielni i wokół nich. Zarówno rozmowy, jak i ogląd placówek, potwierdzają mocną, trwałą pozycję 97-letniej spółdzielni na bocheńskim rynku oraz to, że poprzez gospodarność i roztropną strategię rozwoju wciąż utrzymuje się w czołówce spółdzielni Społem w kraju. Poza tym prezes Sosnowiec podzielił się kilkoma cennymi refleksjami, w związku z ogólną sytuacją Społem na rynku w kraju i planowanym w Sejmie podatkiem handlowym oraz grudniowym VI Kongresem Spółdzielczości.

Dokończenie na str. 5

WSS Praga Południe

Sala dla dzieci

12 listopada br. w południe, w pogodną, jesienną sobotę, do społemowskiego pawilonu Borowik w Aninie przy ul. Kajki 69 na I piętro, nad sklepem spożywczym, korzystając z windy i schodów, przybyła niemała grupa dzieci z rodzicami na otwarcie sali zabaw pod nazwą „Radosne urwisy". Już na plakatach, ulotkach i na stronie internetowej WSS Praga Południe od ponad tygodnia zapraszano mieszkańców dzielnicy na moc atrakcji i zabaw, które czekały tego dnia. O godz. 16 zapowiedziano występy mima. Przybyłych serdecznie witały przebrane w kolorowe kostiumy miłe dziewczyny-opiekunki dzieci i obsługa sali z Katarzyną Domańską, właścicielką firmy Fitness Club „Grochów" przy ul.Zamienieckiej, gdzie pierwsza taka sala zabaw dla dzieci /do lat 11/ już funkcjonuje.

Wielka, widna sala odnajmowana od WSS Praga Południe, z ogromnymi przeszklonymi ścianami, jest podzielona na mniejsze części, w tym wydzielone, ogrodzone boksy na zjeżdżalnie, baseny z piłkami, huśtawki, dwa pokoje zabaw, kąciki do rysunków, a nawet kawiarenkę z 10 stolikami dla rodziców i ich pociech, gdzie można skorzystać z kawy, herbaty i drobnych ciastek i przekąsek. Na ścianie kolorowy zegar odmierza czas. W tle dźwięczą piosenki dziecięce, co podobnie jak kolorowe meble i wykładziny nastraja pogodnie i wesoło.

Jak mówi w rozmowie pani Domańska, sala będzie otwarta we wszystkie dni tygodnia w godz.10-20, a cena jednej godziny pobytu wynosi 14 zł, w weekendy 19 zł, zaś bez limitu odpowiednio 20 i 25 zł, przy czym w dni robocze do godz.15 bez limitu tylko 15 zł. Opiekunowie dzieci mają wstęp bezpłatny i podobnie dzieci jeszcze niechodzące. Natomiast dzieci niepełnosprawne korzystają ze zniżki 50-procentowej. Istnieje możliwość organizowania imprez zabawowych z poczęstunkiem za odpowiednią opłatą dla grup dzieci aż do 70 osób /tel.508 979 242, www.radosneurwisy.pl/. Organizatorzy liczą na to, że sala będzie popularnym miejscem zabaw i spotkań dzieci i rodziców, którzy np. ze zniżkowymi karnetami mogą pozostawiać dzieci tutaj, a samochody na parkingu, na czas np. zakupów w sklepie na parterze i załatwiania spraw w okolicy. Można też umawiać się tutaj na kawę ze znajomymi, zerkając na dziecko, bezpiecznie pod dachem bawiące się obok.

Wszystko to dzięki wspólnej, owocnej inicjatywie i bliskiej współpracy z WSS Praga Południe.

DG

Z ostatniej chwili!

Fatalny projekt

Z ogromnym rozczarowaniem i zaskoczeniem przyjąłem, podobnie jak w powszechnej opinii polscy handlowcy i społemowcy, diametralną zmianę stanowiska i postawy posła Adama Abramowicza, przewodniczącego Parlamentarnego Zespołu na rzecz Wspierania Przedsiębiorczości i Patriotyzmu Ekonomicznego.

Na posiedzeniu Zespołu, z udziałem zaproszonych przedstawicieli handlu 3 listopada br. mówił zupełnie innym językiem i używał przeciwnych argumentów niż dotąd. Wbrew nazwie Zespołu i dotychczasowym swoim działaniom. Co więcej, prezentowany przez niego nowy projekt ustawy o podatku handlowym, przeczy zupełnie deklaracjom premier Beaty Szydło, ministrów i liderów PiS, że będą wspierali polski handel i wyrównywali jego szanse w konkurencji z wielkimi koncernami.

A jeszcze nie tak dawno, w sierpniu cytowaliśmy autoryzowaną przez niego wypowiedź, że „faktycznie w tej bitwie o handel chodzi rzeczywiście wreszcie o wyrównanie szans polskich małych i średnich firm handlowych". Kiedy posła Abramowicza

Dokończenie na str. 3

Specjalnie dla „Społemowca Warszawskiego"

Sprzeciw „Społem"

Nowa propozycja podatku handlowego przedstawiona przez posłów PIS jest nie do zaakceptowania przez spółdzielnie spożywców „Społem". Stawka podatku 1,2 % od obrotu, przy rentowności nie przekraczającej poziomu 0,5-1 %, oznaczałaby zakończenie działalności handlowej wielu, szczególnie mniejszych spółdzielni „Społem". Należy także zauważyć, że powiązanie podatku handlowego z podatkiem dochodowym CIT jest szczególnie niekorzystne dla handlowców działających w formule spółdzielczej. W spółdzielniach kategoria zysku nie zawsze jest najważniejsza. Spółdzielnie często prowadzą działalność na rzecz lokalnego środowiska w warunkach nie zapewniających zysku, czy pozwalających osiągać minimalny zysk. Prowadzą także działalność społeczną, która również kosztuje. Jako podatnicy CIT musielibyśmy dużo dopłacać, aby zrównoważyć naliczony podatek handlowy, co przy braku równych warunków działania z hipermarketami i dyskontami prowadziłoby do zagłady spółdzielczego handlu.

W moim odczuciu, nowa propozycja podatku handlowego jest po prostu nie przemyślana, bo nie sądzę, aby rządzącej partii, głoszącej słuszne hasła patriotyzmu gospodarczego, zależało na zaoraniu polskiego spółdzielczego handlu.

Jerzy Rybicki
Prezes Zarządu KZRSS „Społem"
Warszawa, 8 listopada 2016 r.

SS Mokpol

Dzień Seniora

Co roku spółdzielcy seniorzy ze spółdzielni Mokpol zbierają się na jesieni na swoje doroczne święto. W tej spółdzielni są oni traktowani z wyjątkową estymą i honorami, niemal jak Rada Starszych, czy Areopag w starożytnych Atenach. Ten głęboki szacunek i wdzięczność za wieloletnią pracę i zasługi seniorów wyrażają zwykle obecni na spotkaniach członkowie Rady Nadzorczej, na czele z jej przewodniczącą Krystyną Reduch i Zarząd w osobach prezesa Sylwestra Cerańskiego i wiceprezes Elżbiety Różyckiej. Moderatorkami spotkania są przewodniczące – Klubu Seniora Elżbieta Górska i Koła Spółdzielczyń Teresa Powałowska.

Krystyna Dobrowolska.

Przy wspólnym stole zebrani wysłuchują informacji prezesa o aktualnej działalności spółdzielni, a potem następ-

Dokończenie na str. 5

W Polanicy

Na pierwszym planie: zdobywcy I nagrody - Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Lachy" z Nowego Sącza - patronat „Społem" PSS Nowy Sącz.

Od 17 lat do Polanicy przyjeżdżają spółdzielcze zespoły, aby uczestniczyć w festiwalowym przeglądzie. XVII Festiwal Spółdzielczych Zespołów Artystycznych „Tęcza Polska" 2016, w tym roku w dniach 7-9 października z udziałem 23 zespołów z 8 województw tj. zachodnio-pomorskiego, dolnośląskiego, łódzkiego, śląskiego, warmińsko-mazurskiego, pomorskiego , podlaskiego i podkarpackiego. Na scenie zaprezentowały swój dorobek artystyczny zespoły pieśni i tańca, zespoły folklorystyczne, zespoły śpiewacze, kapele, chór, kabaret, których działalność jest możliwa dzięki wsparciu Spółdzielni Mieszkaniowych, Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", Spółdzielni Rolników, Kół Gospodyń Wiejskich, Cepelii, PSS „Społem„.

Przez dwa dni na deskach Teatru Zdrojowego dla licznie zgromadzonej publiczności rozśpiewane i roztańczone, barwne zespoły prezentowały swoje programy oceniane przez festiwalowe jury, w którym zasiadali: **Justyna Kuban** (dyrektor Teatru Zdrojowego – Miejskiego Centrum Kultury), **Żaneta Żardecka** (główny specjalista z Cepelii), **Józef Gawlik** (członek Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej) , **Mieczysław Czuma** – przewodniczący (dziennikarz, poeta, autor książek o Krakowie).

Po wysłuchaniu i obejrzeniu prezentacji występów przyznano wyróżnienia i nagrody. **Puchar Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej Andrzeja Dudy** otrzymał **Zespół Pieśni i Tańca Poloneziaki z Bielawy** . Wśród nagrodzonych za zajęcie I, II i III miejsca nagrody odebrało siedem zespołów. **Grand Prix XVII Festiwalu przyznano Regionalnemu Zespołowi Pieśni i Tańca „Wilamowice".**

Podobnie jak w latach ubiegłych „Społem" WSS Śródmieście ufundowała słodkie upominki dla najmłodszych uczestników Festiwalu , które otrzymał laureat jednej z dwóch pierwszych festiwalowych nagród kaszubski Zespół Pieśni i Tańca

Dokończenie na str. 2

Klub Działaczy Spółdzielczych

Przed Kongresem

Mało spodziewane, ale zdecydowane zwycięstwo Donalda Trumpa w wyborach na prezydenta USA 8 listopada br. potwierdziło główne tezy dr Krzysztofa Lachowskiego, prezesa Towarzystwa Spółdzielców, jakie wygłosił na spotkaniu Klubu Działaczy Spółdzielczych 27 października br. Mówił on o najważniejszych problemach spółdzielczości przed grudniowym VI Kongresem Spółdzielczości w Warszawie. W pełni zgadzam się z nim, że Kongres będzie obradował w nowej sytuacji, kiedy nie tylko w naszym kraju i w Europie narasta sprzeciw przeciwko zgubnym skutkom liberalizmu, sprzyjającemu globalizmowi. Do głosu coraz silniej dochodzą ambicje narodowe społeczeństw i państw, które chcą się wyzwolić z okowów kultu pieniądza, dyktatu koncernów międzynarodowych, biurokracji unijnej, a faktycznie z chciwości i egoizmu kapitalistycznych elit.

Doktor Lachowski stwierdził, że podobnie jak to, że neoliberalizm na naszych oczach się rozpada, tak ruch spółdzielczy powinien odradzać się w zmieniających się warunkach. Powinniśmy wyjść ze skostnienia, odmładzać szeregi spółdzielni, które cierpią na brak dopływu nowych, witalnych sił. Należy szukać wielu płaszczyzn współpracy spółdzielczej, np. w łańcuchu żywnościowym od pola do stołu, łącząc wysiłki spółdzielni produkcyjnych, mleczarskich i handlowych. W handlu warto tworzyć alternatywę wobec hipermarketów i wielkich koncernów, propagując zdrową żywność i ochronę konsumentów.

W dyskusji zabierający głos, m.in. dr Jan Kucharczyk, prof.Maria Konieczna-Michalska, Katarzyna Skiba-Gomułka i niżej podpisany, wskazywali na potrzebę ofensywnego działania spółdzielczości wobec władz, społeczeństwa i mediów. Podobnie jak Zjazd Krajowy Społem, Kongres Spółdzielczości powinien stanowczo żądać wobec rządu i samorządów polityki wspierania spółdzielni, zgodnie z deklarowanymi tezami o wspieraniu polskiej przedsiębiorczości i patriotyzmu gospodarczego. Szerzej i lepiej należy wykorzystywać internet, lokalne media, szkoły dla propagowania ruchu spółdzielczego, wychodząc śmielej do młodych pokoleń.

Prowadzący zebranie, prezes Klubu Działaczy Spółdzielczych Bogdan Augustyn przestrzegał, abyśmy „nie przegadali" Kongresu. W sferze gospodarczej spółdzielczość w minionych latach straciła bardzo dużo i teraz należy to odrabiać. Trzeba rozmawiać z nowymi władzami, z większością parlamentarną, w czym rola nowej Krajowej Rady Spółdzielczej będzie kluczowa. KRS powinna walczyć o przezwyciężenie rozproszenia, atomizacji spółdzielni, poprzez m.in. inspirowanie związków gospodarczych, albo gospodarczo-rewizyjnych spółdzielni. Bardziej ofensywnie musimy domagać się np.zwiększenia wsparcia dla rozwoju spółdzielni mieszkaniowych, lokatorskich, które mogą efektywnie pomóc w rozwiązaniu palącego problemu braku tanich mieszkań. Potrzebne jest też korzystne dla spółdzielni nowe prawo spółdzielcze, na wzór pamiętnej ustawy z 1920 r.

W podsumowaniu dyskusji dr Krzysztof Lachowski zaznaczył, że polska spółdzielczość powinna stanowić dobrze zorganizowaną siłę społeczną w Polsce, by skutecznie propagować i walczyć o ideały i wartości spółdzielcze w społeczeństwie obywatelskim. Przykładem takiej dobrej, zwartej organizacji są słuchacze Radia Maryja, skupieni wokół jego społecznych przedsięwzięć. Grudniowy Kongres powinien scalić wszystkie środowiska i branże spółdzielcze, artykułując stanowczo spółdzielcze postulaty.

DARIUSZ GIERYCZ

Lista 26 delegatów „Społem" na VI Kongres Spółdzielczości

Mirosława Berlak, PSS Wejherowo
Wiesława Chwieduk, PSS Łęczyca
Jacek Dagil, PSS Kwidzyn
Mieczysław Dąbrowski, PSS Białystok
Tadeusz Dworski, PSS Puławy
Szymon Fabisiak, PSS Gniezno
Ryszard Grynda, PSS Grudziądz
Ryszard Jaśkowski KZRSS Społem
Mieczysław Jędrzejczyk, PSS Olkusz
Marek Karkowski, PSS Mikołów
Mieczysław Kasprzycki, PSS Katowice
Hieronim Kobus, PSS Garwolin
Wiesława Kołek, SDH Central Łódź
Jerzy Kraśniewski, PSS Feniks Wrocław
Mieczysław Kubicz, HS Jubilat Kraków
Krystyna Laskowska, PSS Szczecin
Kazimierz Małecki, PSS Sławno
Grażyna Raniewicz-Lis, PSS Poznań
Adam Sosnowiec, PSS Bochnia
Wiesław Sznaza, PSS Elbląg
Jadwiga Tofel, PSS Wyszków
Stanisław Tunkiewicz, PSS Olsztyn
Anna Tylkowska, WSS Warszawa Śródmieście
Jerzy Więckiewicz, PSS Wałbrzych
Piotr Zasuń, PSS Kalisz
Józef Żurek, PSS Busko Zdrój

W Polanicy

Dokończenie ze str. 1

„Przodkowianie" .

W ocenie jury: ***„Festiwal Tęcza Polska przez 17 lat swojego istnienia , stał się niezwykle ważnym miejscem spotkania z autentyczną twórczością artystyczną, a Polanica Zdrój istotnym miejscem promocji dokonań ruchu spółdzielczego".***

Na zaproszenie organizatorów w spółdzielczej imprezie wziął udział Krakowianin **Aleksander Kobyliński** pseudonim artystyczny „ Makino ", lider popularnego Zespołu Andrusy, który z gitarą towarzyszył na scenie **Katarzynie Siwiec** prowadzącej XVII Festiwal Spółdzielczych Zespołów Artystycznych „Tęcza Polska"2016.

Teatr Zdrojowy im. Mieczysławy Ćwiklińskiej w Polanicy Zdroju przy ul. Parkowej jest miejscem licznych wydarzeń kulturalnych. Kuracjusze, turyści oraz mieszkańcy mają możliwość uczestniczenia m.in. w imprezach filmowych, spektaklach teatralnych, koncertach, wystawach itp. Od lat, raz w roku, w jego gościnnych murach odbywa się Festiwal Spółdzielczych Zespołów Artystycznych Tęcza Polska.

Placówka ta ma swoją ponad 90-letnią tradycję, została wybudowana w 1925 roku dla upowszechniania kultury muzycznej i teatralnej. Po drugiej wojnie światowej należała do Państwowego Uzdrowiska Polanica. Od 1951 roku w zespole artystycznym Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia pod kierunkiem instruktora k.o. i aktora Franciszka Hollik-Hollikowskiego działała sekcja dramatyczna. Na jego prośbę, często goszcząca w Polanicy Mieczysława Ćwiklińska, wyraziła zgodę na objęcie patronatem zespołu, jak również opatrzenie Teatru jej imieniem. Placówka przyjęła nazwę: „Uzdrowiskowy Teatr im. Mieczysławy Ćwiklińskiej". Aktorka spotykała się z zespołem , doradzała w doborze repertuaru , grając równocześnie w wystawianych na jego deskach sztukach takich jak: „Moralność Pani Dulskiej", „Zemsta", "Ożenek".

W roku 1957 zespół przestaje istnieć, a Teatr jest udostępniany na gościnne występy. W roku 2000 powstaje Miejskie Centrum Kultury , które wznawia działalność sceny podległej Gminie Miasta Polanica Zdrój. Gruntowna modernizacja budynku Teatru i jego rozbudowa pozwalają na przeniesienie w roku 2013 w tę lokalizację Miejskiego Centrum Kultury .Od tego czasu kompleks ten istnieje pod szyldem „Teatr Zdrojowy im. Mieczysławy Ćwiklińskiej – Miejskie Centrum Kultury.

JOLANTA JĘDRZEJEWSKA

PSS Zawiercie – przykłady promocji

• Panorama Wydarzeń •

Uwaga, dofinansowanie

Jak podaje strona internetowa KZRSS Społem, w związku z porozumieniem zawartym pomiędzy Krajowym Związkiem Rewizyjnym Spółdzielni Spożywców „Społem" a Mazowieckim Zrzeszeniem Handlu Przemysłu i Usług, pojawiły się możliwości wzięcia przez spółdzielnie udziału w dofinansowanym projekcie „Wsparcie na rzecz zarządzania strategicznego spółdzielni", realizowanym w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój. Celem projektu jest wzrost rentowności sprzedaży oraz podniesienie poziomu konkurencyjności sieci Społem w stosunku do innych podmiotów na rynku, poprzez realizację usług doradczych związanych z analizą sytuacji przedsiębiorstwa oraz wypracowanie planu rozwoju /www.kzrss.spolem.org.pl/.

Praskie inicjatywy

„Społem" WSS Praga Południe w ostatnich miesiącach odświeżyła wizerunek kilku sklepów. Placówki przy ulicach: Żegańskiej 10 w Międzylesiu, Kobielskiej 57 na Grochowie, Paryskiej 11/15 na Saskiej Kępie, i 1 Praskiego Pułku 3 w Wesołej, witają u wejścia nowymi szyldami i kolorowymi witrynami. Wyremontowany sklep przy ul. Kobielskiej 57 uzyskał dobrze zaopatrzone stoisko alkoholowe, zakres sprzedaży poszerzono m.in. o ofertę zdrowej żywności. Ponadto praska spółdzielnia 12 listopada uruchomiła salę zabaw w Pawilonie Borowik przy ul. Kajki 69 /p. artykuł na str.1/.

Aplikacja mobilna

Już od miesiąca Społem w telefonach można uzyskać aplikację mobilną Społem Praga Południe! Aplikacja działa w telefonach z systemem Android w wersji równej lub większej niż 4.1.1. Aby zainstalować aplikację Społem należy: założyć swoje konto e-mailowe w Google i pobrać aplikację ze wskazanej strony. Dzięki aplikacji można śledzić bieżące promocje, gazetki, aktualności oraz zlokalizować na mapce swój ulubiony sklep Społem. Aplikacja umożliwia również natychmiastowe sprawdzenie ilości punktów w programie lojalnościowym.

Hot dogi w Zawierciu

Od niedawna w sklepie nr 23 PSS „Społem" w Zawierciu można kupić hot-dogi. W ten sposób Spółdzielnia, zgodnie z aktualnymi trendami w nowoczesnym handlu, przyciąga klientów ofertą żywnościową, kusząc ciepłą przekąską na wynos. / Szczegóły oferty obok na ulotce/.

Produkt polski

Jak podaje PAP 4 listopada br. jeżeli dany artykuł rolno-spożywczy powstał w Polsce i z rodzimych składników, to producenci będą mogli je oznaczyć jako „produkt polski". Tak stanowi uchwalona przez Sejm nowela ustawy. W składzie takiego produktu nie będzie mogło być też więcej niż 25 proc. surowców z importu. Za uchwaleniem noweli ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych zagłosowało 395 posłów, 14 było przeciw, a 22 się wstrzymało. Teraz ustawa trafi do Senatu.

Top 10 w handlu

Dziennik „Rzeczpospolita" i firma doradcza Deloitte podały wyniki X edycji swojego rankingu największych firm Europy Środkowo−Wschodniej „Europa 500". Mimo, że nie sprzyja im ani deflacja, ani wyniszczające wojny cenowe, to z wyjątkiem Grupy Metro i Makro czołowe firmy zwiększyły w ub.r. przychody w porównaniu z 2014 rokiem. W dziesiątce największych firm handlowych, działających na polskim rynku jest tylko jedna z polskim kapitałem – GK Specjał.

Zdecydowany lider rynku handlowego, Jeronimo Martins Polska /Biedronka/, posiada 10,6 proc. rynku – z wynikiem 9,38 mld euro sprzedaży rocznie. Druga w kolejności, Grupa Schwarz (Lidl i Kaufland) ma 6,3 proc. rynku – 2,98 + 2,14 mld euro, a sieć ABC, podległa Eurocash, ma go w 3,3 proc. – 4.85 mld euro. W czołówce największych graczy detalicznych są ponadto Tesco (3,1 proc. – 2,67 mld euro) oraz Auchan (3 proc.– 2,31 mld euro). Do 10 największych potęg handlowych zaliczają się jeszcze: Grupa Metro – 2,69 mld euro, Carrefour – 2,12 mld euro, Grupa Specjal – 2,01 mld euro i Makro Cash and Carry – 1,69 mld euro.

Nowa opłata

Jak informuje 3 listopada br. portal Money.pl, każda sieć handlowa i producent żywności o obrotach powyżej 100 mln zł będzie musiał zapłacić nową opłatę w wysokości 0,0024 proc. swoich przychodów. Tak zakłada poprawka PiS do ustawy o tzw. opłatach półkowych. To zupełna nowość wymyślona na potrzeby Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. W ten sposób ten chce sfinansować nakładane przez prawo nowe obowiązki. Stawka opłaty jest raczej symboliczna. 0,0024 proc. dla firmy o obrotach 100 mln zł to 2400 zł rocznie. Dla dużo większej Biedronki, której obroty wynoszą ok. 40 mld zł, będzie to Już około miliona złotych. W sumie rocznie przychody z opłaty wynieść mają kilka milionów złotych i trafiać na konto UOKiK.

Z ostatniej chwili

Dokończenie ze str. 1

spotkałem przed gmachem Sejmu, podczas jego lipcowego, przedwakacyjnego posiedzenia i gdy mówiłem, że jest on „bohaterem walki w obronie polskiego handlu, który przez minione ćwierćwiecze był szczególnie tłamszony przez wielkie międzynarodowe koncerny, którym sprzyjały kolejne ekipy rządowe", to z uśmiechem to potwierdzał, dodając, że „spółdzielnie handlowe powinny wykorzystać tę szansę, że zostały zwolnione od tego podatku obrotowego". Wtedy bowiem Sejm przyjął korzystniejszą dla polskiego handlu, a obecnie niestety, pod naciskiem Komisji Europejskiej, zawiesił ustawę o podatku od sprzedaży detalicznej. Poseł dziwił się wówczas, że cała opozycja nie widzi korzyści jakie ta ustawa przynosi polskim przedsiębiorstwom, stając faktycznie po stronie wielkich zagranicznych koncernów i POHiD, które zapowiedziały walkę z ustawą na forum UE.

Teraz natomiast zmienił front o 180 stopni i faktycznie poprzez swój projekt podatku liniowego z jednakową stawką 1,2 proc. od obrotu, przychyla się do stanowiska POHiD, bo wielkie koncerny łatwo zapłacą taki podatek, natomiast polskie małe i średnie firmy handlowej nie będą w stanie i padną!

Przewodniczący Zespołu Parlamentarnego, na jego posiedzeniu 3 listopada był dziwnie niewzruszony wobec 20 wystąpień polskich handlowców, którzy zdecydowanie sprzeciwili się temu projektowi, który jest zabójczy dla polskiego handlu.

PROTESTY SPOŁEMOWCÓW

W newralgicznych momentach, kiedy poseł przewodniczący polemizował z każdym wystąpieniem

Fatalny projekt

handlowców i nie udzielał już kolejnego głosu np. prezesowi PIH Waldemarowi Nowakowskiemu, do dyskusji włączali się zdecydowanie społemowcy. Tak zrobił wiceprezes PSS w Poznaniu Michał Paszkowiak, który stanowczo oświadczył, że projekt podatku handlowego przedstawiony przez posła Abramowicza prowadzi do likwidacji spółdzielni spożywców, gdyż nie wytrzymają one nałożonej 1,2-procentowej stawki daniny. Podobnie argumentował prezes Robert Wieliczko z Dolnośląskiej Rady Społem, wskazując że handel społemowski jest nierentowny, albo na granicy rentowności i spółdzielnie muszą nadrabiać straty produkcją, usługami i wynajmem pomieszczeń. Zatem przedstawiona wersja podatku jest zabójcza.

Z kolei wiceprezes PSS w Białymstoku Janusz Kulesza dobitnie stwierdził, że dyskutowana wersja podatku liniowego od obrotu faktycznie niweczy w całości obiecane przez rząd i premier Beatę Szydło zrównoważenie warunków w handlu. Wielkie sieci dadzą sobie radę z proponowaną stawką podatku, bo mają wysoką rentowność, a małe i średnie sklepy nie wytrzymają tamtejszego obciążenia i upadną, bo mają bardzo niską rentowność. Liczymy na to, że rząd obroni w Brukseli wcześniejszą wersję podatku, a obecną dyskryminującą polski handel należy zaniechać.

JEDNOLITY SPRZECIW

Jak głosi komunikat PIH – „Wszyscy obecni na spotkaniu przedstawiciele sieci franczyzowych, partnerskich i spółdzielczych podkreślali, że w obecnych realiach rynkowych – presji cenowej – rentowność w handlu detalicznym produktami żywnościowymi oscyluje wokół 0,5-1,5% (średnia rentowność w handlu detalicznym zgodnie z danymi Bisnode za rok 2014 wynosi poniżej 1%). Nałożenie podatku liniowego w wysokości powyżej 1% spowoduje utratę rentowości przez większość podmiotów handlu detalicznego, a w rezultacie likwidację tysięcy sklepów, miejsc pracy i spadek przychodów budżetowych większy niż planowane zyski z podatku od handlu.

Nie ma i nie będzie zgody branży na takie rozwiązania. Przy podatku liniowym na poziomie 1% obciążenie podatkowe handlu niezależnego wzrośnie około pięciokrotnie. Jedynymi wygranymi na scenariuszu podatku liniowego w wysokości 1% byłyby zagraniczne sieci dyskontów, ponieważ ich rentowność wynosi 3-4%, zatem po zapłaceniu nowego podatku tylko one nadal byłyby dochodowe. Czy tak ma wyglądać wyrównanie szans o którym mówił rząd w styczniu? Handlowcy już raz wyraźnie powiedzieli, że jeżeli wersja podatku ze skalą progresywną nie może wejść w życie, na inne rozwiązania się nie zgadzamy – nie ustąpimy – mówi Waldemar Nowakowski, prezes PIH.

W ocenie Roberta Krzaka, wiceprezesa Forum Polskiego Handlu i lidera firmy Piotr i Paweł, „ – Budżet będzie zadowolony, ale handel polski zostanie zaorany do końca". Podobnie w dyskusji na posiedzeniu Zespołu projektowi podatku liniowego, jako zabójczemu dla polskiego handlu, zdecydowanie sprzeciwiali się m.in. Wojciech Kruszewski z PSH Lewiatan, Tadeusz Słabik z Polskiej Grupy Zakupowej, Elżbieta Lutow ze Związku Polskiego Rzemiosła, Krzysztof Lachowski z Krajowej Rady Spółdzielczej, Edward Piętak z Avita Kraków, czy Michał Sadecki z Polskiej Grupy Supermarketów. Jak powiedział „ – Można odnieść wrażenie, że nowe pomysły przygotowane przez projekt Parlamentarnego Zespołu na rzecz Wspierania Przedsiębiorczości i Patriotyzmu Ekonomicznego, w miejsce wspierania polskiego biznesu, doprowadzą do zgubnych skutków dla całej branży handlowej".

Warto odnotować głos posła PiS Lecha Kołakowskiego, który odciął się od swego kolegi Abramowicza i stanął po stronie krytyków jego projektu, przestrzegając przed likwidacją polskich sklepów, co przyjęto na sali oklaskami.

DZIAŁANIA RZĄDU

Należy dodać, że rząd Beaty Szydło „nie dezerteruje" i odwołuje się od decyzji Komisji Europejskiej do Trybunału Sprawiedliwości UE. Jak mówił w Sejmie 3 listopada wicemin. finansów Wiesław Janczyk, „Komisja faktycznie broni tych, którzy korzystają z efektu skali, zamiast wspierać tych, którzy takiej możliwości nie mają. I robi to w sposób dyskryminujący w kontekście funkcjonujących bez zastrzeżeń podatków handlowych we Francji i w Hiszpanii". Szkoda, iż takim językiem nie mówi już poseł Abramowicz.

Natomiast wicepremier Mateusz Morawiecki zapowiedział, że rząd pracuje nad nową wersją podatku handlowego. Natomiast to, czy ona zostanie ogłoszona, czy nie, uzależniamy od prac w ramach rządu, a z drugiej strony od współpracy z Komisją Europejską – powiedział 4 listopada PAP wicepremier. „Nie ma teraz bardzo sprecyzowanych planów, czy to jest 1 styczeń, czy 1 luty, czy 1 marzec (2017-PAP) – do takiej żadnej daty nie chciałbym się zobowiązywać, ponieważ chcemy to przede wszystkim bardzo dokładnie przemyśleć i przedyskutować również z Komisją Europejską" – powiedział Morawiecki dziennikarzom.

Według niego analizowane są różne pomysły dot. podatku handlowego, ponieważ Komisja Europejska „potraktowała nas w sposób dyskryminacyjny – jedne państwa mogą stosować podatek handlowy – jak Francja czy Hiszpania, a inne – jej (KE-PAP) zdaniem nie mogą". „W związku z tym staramy się bardzo dokładnie przejrzeć całą legislację UE i wejść w dialog, jak ten podatek ich zdaniem powinien wyglądać" – dodał.

Według nieoficjalnych informacji podatek liniowy ma być przejściowym rozwiązaniem i działać tylko do końca 2017 r. Do tego czasu powinno się rozstrzygnąć, czy Komisja Europejska ma rację, kwestionując wcześniej przyjęty podatek od sprzedaży detalicznej.

DARIUSZ GIERYCZ

Zabójcza wersja

8 listopada br. na portalu Natemat.pl ukazał się wywiad Tomasza Molgi z wiceprezesem Zarządu KZRSS Społem Ryszardem Jaśkowskim pod znamiennym tytułem: „Nowa wersja podatku handlowego zabójcza dla polskich sklepów. Szef Społem: Już czekają, aby nas przejąć".

Już na wstępie redakcja cytuje wypowiedź prezesa: „Nowy, rzekomo ulepszony, podatek handlowy będzie zabójczy dla polskich sieci handlowych przestrzega Ryszard Jaśkowski, wiceprezes Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Spożywców „Społem" . – W Społem nie mamy aż takich zysków, aby zaspokoić budżet państwa. Na rynku pozostaną zagraniczne dyskonty, których nazwy nawet nie wypowiem – dodaje.

W dalszej części red. Molga przypomina, że „po proteście Komisji Europejskiej i zawieszeniu we wrześniu poboru podatku handlowego posłowie i urzędnicy rządu PiS muszą na nowo opracować zasady pobierania tej daniny. Przypomnijmy, że podatek został zawieszony ponieważ według KE „przyznawał selektywną korzyść przedsiębiorstwom, które osiągają niższe przychody w stosunku do ich konkurentów". Ulepszenie musi być wprowadzone szybko, bo w przyszłorocznym budżecie państwa z podatku handlowego zaplanowano 1,6 mld zł wpływów.

Nowy, opracowany na szybko, pomysł to równa stawka 1,2 proc. od obrotu dla wszystkich sieci handlowych. Zarówno małych sklepów prowadzonych przez indywidualnych kupców jak i duże sieci handlowe. Taką propozycję forsuje Adam Abramowicz (PiS), były handlowiec, obecnie szef parlamentarnego zespołu na rzecz wspierania przedsiębiorczości i patriotyzmu ekonomicznego".

Potem oddaje głos znowu prezesowi – „Podatek bez żadnej ulgi dla małych sklepów to wypaczenie idei pomocy polskich biznesom handlowym, o której rząd zapewniał nas nie dalej jak rok temu. Jestem tym zdruzgotany, a więc chodzi tylko o pieniądze do budżetu? My w Społem ich nie mamy – w rozmowie z naTemat Ryszard Jaśkowski, wiceprezes krajowego związku Społem nie kryje rozczarowania. Dodaje, że Biedronka, Lidl, Auchan czy Carrefour mają głębokie kieszenie. Wykazują miliardowe obroty i odpowiednio od kilkuset do kilkudziesięciu milionów zysków. Równa stawka podatku obrotowego uderza w mniej zyskowne, mniejsze sieci handlowe, a te najczęściej mają polskiego właściciela".

Społem - zapomniany świat

Tak jest na pewno ze Społem. Liczy 4 tys. sklepów pod jednym logo. Działają one w rozdrobnionych regionalnych spółdzielniach, brak im efektu skali jakie mają choćby dyskonty. Spółdzielcy są rozdrobnieni, kupują towar z centrów hurtowych, w efekcie na półce jest on droższy, dlatego Społemowcy mają niższe zyski niż konkurencja.

Na przykład w największe Warszawie spółdzielnie handlowe „Śródmieście" oraz „Wola" mają po około 100 mln przychodów rocznie. Ich rentowność wynosi odpowiednio 1 proc. i 0,5 proc. Stawka 1,2 proc. dodatkowego podatku handlowego oznacza, że przynosiłyby straty. W poprzedniej wersji jako małe firmy nie musiałaby płacić go w ogóle. Na tym polegała pomoc rządu dla rodzimego biznesu handlowego.

Redakcja podkreśla jedną tezę prezesa:

Ryszard Jaśkowski, Społem

Rentowność sklepów wynosi około zera. Utrzymujemy się na rynku ponieważ zarabiamy dodatkowo na dzierżawie majątku. Spółdzielcy wciąż mają jeszcze atrakcyjne punkty handlowe, budynki z biurami, magazyny, piekarnie, bary mleczne. Ten wynajmowany majątek wspiera zyskami biznes handlowy. Jeśli sklepy miałyby zapłacić 1,2 proc. od całości obrotu to taka stawka jest dla większości zabójcza.

Tymczasem autor rozwiązania, poseł PiS Adam Abramowicz przekonuje, że podatek nadal wspierałby mały biznes handlowy. Sklepy płaciłyby co miesiąc zaliczkę 1,2 proc. od obrotu i byłaby ona włączona w roczne rozliczenie podatku dochodowego, który płacą przedsiębiorcy. Jeśli w końcowym rozliczeniu okazałoby się, że zaliczek sklep zapłacił mniej musiałby dopłacić. Twierdzi, że rozliczające się według CIT hipermarkety płacą około 0,6 proc. podatku miesięcznie, a więc one zapłaciłyby w sumie dwukrotnie większy podatek. Według jego danych małe sklepy rozliczają się według 19-procentowej stawki PIT, płacąc średnio miesięcznie 1,43 proc. podatku i zyskają na rozwiązaniu.

Polski handel zaorany

Takie zasady opodatkowania sklepów wywołały awanturę na posiedzeniu zespołu roboczego do spraw podatku handlowego w Sejmie. Według szefa sieci sklepów „Piotr i Paweł" polski handel zostanie zaorany. Skrytykowała go także Polska Izba Handlu.

Jaśkowski: – Jako przedsiębiorca życzyłbym sobie wiedzieć co szykuje rząd w przyszłym roku i w kolejnych. Wtedy można jakoś próbować się dostosować, zaplanować biznes. Tymczasem z ust poważnych polityków padają ogólnikowe propozycje, które wywołują zamieszanie na rynku.

Dodaje, że Społem to łakomy kąsek dla obcego handlowego kapitału, którego obecny projekt nie dotyka, czyli dla hurtowni Eurocash. Już dziś wiele spółdzielni Społem współpracuje w strukturach portugalskiego giganta. Wcześniej zaopatrywały się w polskiej firmie Tradis, ta jednak została przejęta przez Eurocash. Dodajmy, też Społem ma swoje sklepy w miejscach, które jeszcze niedawno były niedostępne dla dyskontów: przy ul. Nowy Świat w Warszawie czy przy Krupówkach w Zakopanym. To właśnie atrakcyjne lokalizacje sprawiają, że sklepy te wciąż mają rację bytu.

Wiceprezes Społem mówi, że tragedią byłoby zakończyć działalność prowadzoną nieprzerwanie od 147 lat. Społem, czyli hasło-logo wymyślone przez Stefana Żeromskiego oznacza „razem". – Kiedy na polski rynek weszły hipermarkety a potem dyskonty my akurat byliśmy rozdrobnieni. Specjalna ustawą zlikwidowano centralny związek spółdzielców spożywców. A to my mieliśmy kiedyś najlepszy detal i hurt w tym kraju. Małe podmioty nie były w stanie konkurować z zagranicznymi sieciami. Nie mamy tych 60 mln rocznie na reklamy jak oni – dodaje Jaśkowski.

Od kilku lat Spółdzielcy starają się połączyć system zakupów, ba stworzyli już pierwsze marki własne. – Jeśli teraz czytam na Facebooku, że młodzi ludzie zakładają lokalne kooperatywy, aby kupować produkty od rolników, tworzyć lokalne bazarki itd, mam ochotę krzyknąć, słuchajcie to już jest wynalezione. Przyjdźcie do nas – mówi szef spółdzielców".

Oferta Krajowej Platformy Handlowej „Społem”

Unikalna „Selenka”

Krajowa Platforma Handlowa „Społem” oferuje spółdzielniom wiele artykułów pod marką własną „Społem”, o czym pisaliśmy wcześniej już wielokrotnie. Także przed grudniowym, świątecznym szczytem zakupów klienci znajdą w ponad 1500 sklepach około 200 różnych produktów spożywczych pod 110-letnią marką „Społem”, w tym nabiał, wędliny, makarony, sosy, przetwory, mrożonki, artykuły chemiczne, kosmetyczne, gospodarstwa domowego.

W tej ofercie jest m.in. rewelacyjna, naturalna woda mineralna, znana od 1923 r. jako unikalna woda źródlana w Uzdrowisku Wieniec. Na szczególne zalety wody mineralnej „Selenka” wskazuje jej producent - Uzdrowisko Wieniec. Ma ona unikalne właściwości, bowiem zawiera dobroczynny dla zdrowia selen, wpływający na odporność organizmu, zapobiega stanom zapalnym i nowotworowym. Posiada tez pożyteczny magnez i lit. To jedyna na rynku woda zawierająca selen. Pisał o nim na portalu rzekazdrowia.pl Paulin Moszczyński.

Na wstępie artykułu autor zaznacza: „Przez długie lata selen był uważany za silną truciznę. I tak jest w rzeczywistości, ale tylko wtedy jeżeli dawka tego biopierwiastka będzie za duża.” Jednak dalej opisuje: „W małej ilości neutralizuje on wolne rodniki oraz aktywuje różne przemiany biochemiczne ustroju. Selen jest mikroelementem, który chroni organizm przed nowotworami i starością. Badania naukowców amerykańskich i fińskich wykazały, że chorzy na raka mieli zaskakująco niskie stężenia selenu w krwi. Brak selenu w organizmie wiązał się z częstszym występowaniem nowotworów przewodu pokarmowego, nerek i pęcherza moczowego. Selen przedłuża życie chorym na raka leczonych promieniowaniem, lub środkami cytostatycznymi.

Niedobór selenu w organizmie może być przyczyną zaburzenia wzrostu, uszkodzenia naczyń krwionośnych, zaćmy ocznej, wypadania włosów, zwyrodnienia mięśni, uszkodzenia trzustki, wątroby i mięśnia sercowego. Na obszarach ubogich w ten biopierwiastek np. w Chinach i na Syberii występuje schorzenie serca (miokardiopatia) nazywane chorobą Keshana.

Selen posiada właściwości stymulujące układ odpornościowy człowieka oraz zapobiega zatruciom metalami ciężkimi takimi jak kadm, bismut, rtęć. Tworzy on z nimi nietoksyczne połączenia, łatwo wydalane z organizmu.

P.Moszczyński informuje dalej, że: „Brak selenu w organizmie występuje nie tylko u chorych na nowotwory ale także w marskości wątroby i schorzeniach jelit oraz u dzieci żywionych sztucznymi odżywkami oraz alkoholików. Zawał serca, miażdżyca czy choroba wieńcowa to kolejne schorzenia którym może towarzyszyć zmniejszenie się rezerw selenu w ustroju.”

Autor w zakończeniu ubolewa, że „Współczesna cywilizacja systematycznie zubaża organizm człowieka w selen”, ponieważ „na skutek kwaśnych deszczów i skażenia metalami ciężkimi, wpływa na niską jego zawartość w płodach rolnych.” Poleca przy tym spożywanie ryb i owoców morza, nerek zwierząt, kiełków i otrębów pszennych, kukurydzy, pomidorów, grzybów, czosnku, drożdży, jako bogatych w selen. I nie wiedział zapewne o wodzie „Selenka”!

Jak poinformował nas dyrektor Paweł Kochański z KPH Społem, obecnie w nowych, bardziej atrakcyjnych etykietach wody „Selenka”, nadal warunki jej sprzedaży, podobnie jak i innych produktów, są do uzyskania w siedzibie KPH Społem, ul. Grażyny 13/15, 02-548 Warszawa - tel. 22 44 08 223, 22 44 08 211, faks 22 44 08 213 kom. 607758525, pawel.kochanski@spolem.org.pl

Opr.red.

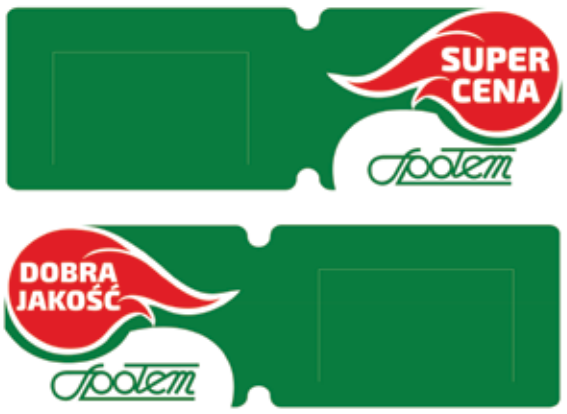

10 lat marki ELEGANZA

Styl i szyk

W tym roku marka Eleganza obchodzi swoje 10 urodziny. Z tej okazji w poprzednim numerze zamieściliśmy artykuł pt. „Szyk i styl”. Niestety, na skutek pośpiechu i niewłaściwego wykorzystania danych z internetu, do tekstu wkradły się nieaktualne dane, za które przepraszamy. Obecnie zamieszczamy poprawioną i uzupełnioną wersję tego artykułu, pod nieco zmienionym tytułem.

Jak wspomina prezes warszawskiej Hali Wola Anatol Świeżak**, pomysłodawca i współzałożyciel tej marki – Marka „Eleganza – świat dobrych ubrań” zadebiutowała na rynku we wrześniu 2006 roku, podczas uroczystej gali z udziałem mediów w Łazienkach Królewskich w Warszawie. Zaprezentowana została wówczas idea projektu oraz bazowa kolekcja strojów. Inicjatorami koncepcji Eleganza** są uczestnicy Porozumienia Domów Handlowych „Społem”, które zawiązane zostało w 1996 roku. Celem Porozumienia było negocjowanie umów handlowych oraz podejmowanie wspólnych zakupów.

Już od początku współpraca przynosiła wszystkim uczestnikom wymierne korzyści dzięki efektowi skali oraz korzystniejszej pozycji negocjacyjnej.

Prace w sferze handlowej od startu koncepcji były wspierane intensywnymi działaniami marketingowymi. Nie szczędziliśmy wysiłków oraz funduszy na marketing i reklamę i nie bez kozery możemy powiedzieć, że dzięki temu dzisiaj Eleganza jest marką rozpoznawalną.

Drugi nurt naszych wspólnych prac, jak mówił prezes Anatol Świeżak, polegał na ustawicznym doskonaleniu portfela marki oraz dążeniu do zapewnienia najwyższej jakości oferowanych kolekcji. „Eleganza – Świat Dobrych Ubrań” jest bowiem składową wielu znanych i cenionych polskich i zagranicznych producentów. Najważniejsze z nich to firmy rodzime: AB Nahlik, Jumitex, Bialcon, Kastor, Lanta, Lattore, Roy, Vistula, Votum, Wagab, Wólczanka, Classic, Con Duo, Folstop, Getex, Hal-Kaz, Vito Vergelis oraz zagraniczne: Brandtex, Hegler.

Jak mówi prezes Hali Wola, koncepcja marki oscyluje wokół kolekcji klasycznych i ponadczasowych trendów. Równie ważny biegun stanowi poszukiwanie nowinek i czerpanie z najnowszych trendów. Grupa docelowa zdecydowanych i wymagających klientów potrzebuje zaspokojenia obu typów potrzeb – zapewnienia ponadczasowej elegancji oraz możliwości zdobywania nowinek z rynku mody. Wspólny mianownik tych potrzeb stanowi jednak najważniejsza przesłanka marki „Eleganza – Świat Dobrych Ubrań” – dbałość o zapewnienie najwyższej jakości oferowanych kolekcji”. Nasz cel nadrzędny to nieustanna dbałość o nienaganny krój, odszycie, jakość tkanin oraz wygodę i komfort użytkowania oferowanych kolekcji.

Ciekawe propozycje ubiorów na najbliższy sezon ma dla nas marka Eleganza, która w tym roku obchodzi 10-lecie swojego istnienia. W całej Polsce znajduje się już 17 salonów pod tym szyldem. Marka Eleganza – Świat Dobrych Ubrań to ponadczasowy styl, różnorodność fasonów i kolorów, a przede wszystkim jakość, którą doceniają najbardziej wymagający klienci.

Warto podkreślić, że ambasadorką marki w jubileuszowym roku została Izabela Trojanowska, która wystąpiła w sesji zdjęciowej do najnowszego katalogu prezentującego kolekcję jesień – zima 2016. Zdjęcia z sesji można obejrzeć na stronie www.eleganza.com.pl.

Izabela Trojanowska gościła 28 września br. w Salonie Eleganza w Hali Wola. Wszyscy, który wzięli udział w tym wydarzeniu, mieli okazję obejrzeć pokaz mody z prezentacją strojów z najnowszej kolekcji, spotkać się z gwiazdą, skorzystać z porad stylistki, wizażystki, a także kosmetyczki. Klienci aktywnie uczestniczyli w dodatkowych akcjach zorganizowanych w tym dniu, np. w konkursie na najlepszą stylizację, polegającym na ubieraniu manekinów w stroje dostępne w Salonie. Nagrody zwycięzcom wręczała Ambasadorka Marki Eleganza.

W wywiadzie udzielonym klientom Hali Wola, Pani Izabela podkreślała, że wybrała markę Eleganza ze względu na jakość ubrań, ich różnorodność i dostępność dla każdego oraz na każdą kieszeń. Zwróciła także uwagę na odważne połączenia kolorystyczne, które proponują producenci i styliści.

Jubileusz w Salonie Eleganza w Hali Wola był też okazją do zebrania informacji o najnowszych trendach panujących w modzie. Prezentowane podczas pokazu mody stroje to odpowiedź na styl życia i wyzwania dzisiejszych kobiet i mężczyzn – zestawy do pracy, na przyjęcia, imieniny i na co dzień.

Modelki zaprezentowały kreacje dobrane do różnego typu sylwetki – sukienki odpowiednio prezentowały się zarówno na szczupłych paniach, jak również mających nieco pełniejsze kształty.

Bardzo ważne w sezonie jesienno-zimowym są okrycia wierzchnie. Propozycja stylistki to, na przykład modna w tym sezonie peleryna w kratkę lub płaszczyk w kolorze fuksjowego różu. Tego typu odważne kreacje, jak również te bardziej stonowane i klasyczne, a także wiele innych – to wszystko dostępne jest w Salonie Eleganza w Hali Wola.

Wybór ubrań jest naprawdę duży. Nie bójmy się eksperymentować, stwórzmy swój własny, niepowtarzalny styl i tego się trzymajmy. Rozjaśnijmy naszą codzienność, nie obawiajmy się intensywnych kolorów i zwrócenia na siebie uwagi! **Opr. Red.**

Salony firmowe Eleganza – Świat dobrych ubrań

Biała Podlaska, ul. Janowska 4/8, Dom Handlowy „SAWKO”,
Białystok, ul. M.C.Skłodowskiej 2/1, Dom Handlowy Central
Katowice, ul. Mickiewicza 4 Galeria Skarbek I piętro
Kielce, ul. Sienkiewicza 44 SDH Tęcza I piętro
Kraków, al. Z. Krasińskiego 1, Dom Towarowy JUBILAT II piętro
Legionowo, ul. Sienkiewicza 12,
Łódź, ul. Piotrkowska 165/169, Dom Handlowy „Central” I i II piętro
Piastów, ul. Warszawska róg Bohaterów Wolności
Rzeszów, ul. Grottgera 10, DH Pionier I piętro
Tychy, ul. Grota Roweckiego 53, DOM HANDLOWY A-Z I piętro
Warszawa, al. Stanów Zjednoczonych 72
Warszawa, al. KEN 93, GALERIA METRO parter
Warszawa, Plac Mirowski 1, Hala Mirowska
Warszawa, ul. Człuchowska 25, Hala Wola parter
Warszawa, ul. Grójecka 95, HALE BANACHA
Wyszków, ul. Gen. J. Sowińskiego 59, Dom Handlowy SEZAM I piętro
Wyszków, ul. I. Daszyńskiego 43, Pawilon Handlowy TĘCZA I piętro

PSS Bochnia

Dokończenie ze str. 1

Świeżo w pamięci mamy uroczyste otwarcie 8 października br. nowego 600-metrowego sklepu PSS, zlokalizowanego w pobliskiej Lipnicy Murowanej, nieopodal lipnickiego rynku / kier.Elżbieta Suder/. Jego bogaty asortyment obejmuje świeże wyroby własnej produkcji masarskiej, piekarskiej i cukierniczej, a także warzywa i owoce od sprawdzonych dostawców. Podczas otwarcia klienci korzystali z licznych promocji. To widoczny znak żywotności spółdzielni, która oprócz tego uruchomiła niedawno nowe sklepy przy ul. Widok i ul. Krzęczków oraz 400-metrowy w Zawadzie koło Bochni.

W 10 sklepach społemowskich, w tym jednym LUX-ie, sprzedaje się m.in. wyroby z własnej piekarni-ciastkarni /kier.Krystyna Kufta/ i zmodernizowanej masarni /kier.Monika Gądek/, co jest wielkim atutem PSS. Sieć uzupełniają dwa lokale gastronomiczne: restauracja Jubilatka /kier.Zofia Dorocińska/ i bar mleczny, z umiarkowanymi cenami. Jakość i ceny chwalą sobie moi rozmówcy, np. grupa emerytowanych nauczycielek w Jubilatce /schabowy z dodatkami za 14,50 zł, czy nóżki drobiowe za 3,25/, albo matki z dziećmi w barze mlecznym /zraz mielony za 4,86 plus ziemniaki 1,30 i kapusta 1,61 oraz krokiet z barszczem za 4,56/. Schludnie, czysto, miła obsługa, tło muzyczne.

Obok siedziby PSS przy ul.Karosek, blisko obwodnicy, funkcjonuje od 1998 r. chluba spółdzielni, 4,5-tysięczny największy dyskont w mieście ze znakiem „S", z dużym wygodnym parkingiem /kier.Maria Rachfalska/. To przykład innowacyjności i śmiałej wizji rozwoju Zarządu z prezesem Adamem Sosnowcem /od 1994 r./ i wiceprezes Barbarą Biernat, przy wsparciu Rady Nadzorczej z jej przewodniczącym Mieczysławem Zastawą. To oczko w głowie, sztandarowy obiekt, który wypracowuje dużą część 84-milionowego obrotu rocznego spółdzielni.

Modernizacje placówek, jak mówi z satysfakcją prezes Sosnowiec, zaczęto w latach 90. od energii i zasilania, przechodząc z węgla na olej opałowy w masarni i piekarni-ciastkarni. Modernizacje i komputeryzacja objęła też gastronomię i sklepy. Ich efektem, jak i aktywnej pracy załogi, było wyróżnienie Delikatesów Społemowskich

Potrzeba jedności

jako Sklepu Roku przez Wiadomości Handlowe w 2010 r. W ciągu trzech lat uregulowano własności działek, tak że obecnie spółdzielnia nie korzysta już z wieczystego użytkowania. Bycie na swoim pozwala na dalsze inwestycje i rozwój. W sumie, wraz z 258-osobową załogą i 399 członkami spółdzielni, prezes z nadzieją spodziewa się wyższych obrotów w tym roku, sądząc po pomyślnych miesiącach letnich, w których zadziałały zapewne pieniądze klientów pochodzące z programu 500 plus.

Niestety, poważne niepokoje i pesymizm prezesa Adama Sosnowca budzą aktualne perturbacje wokół planowanego podatku handlowego i coraz większa agresja, wojny cenowe ze strony wielkich sieci handlowych. Po zawieszeniu ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej, z kwotą wolną od podatku, z której korzystać mogły spółdzielnie Społem, obecna koncepcja podatku liniowego od obrotu jest nie do przyjęcia. Boję się – mówi prezes – że ten podatek zniszczy polski handel, w tym małe spółdzielnie, które w przeciwieństwie do wielkich koncernów, nie wytrzymają stawki podatkowej. To wbrew deklaracjom pani premier i rządu, którzy obiecali wyrównywanie szans dla małych i średnich firm handlowych.

Zdaniem prezesa Sosnowca, spółdzielcy muszą sami pilnie szukać form obrony na rynku przed rosnąca ekspansją wielkich koncernów. To droga integracji, choć wie, że jest ona trudna, jak pokazują nieraz bolesne doświadczenia w minionych latach 90., ale to nieuniknione. Brak solidarności i wzajemnej solidności jest zgubny. Prezes nie dziwi się, że część spółdzielni szuka różnych partnerów poza Społem, na zewnątrz. Przestrzega jednak przed bezkrytycznym oddawaniem półek i uzależnieniem od obcych firm. I podkreśla, że jeśli prezes Krajowej Platformy Handlowej Społem Ryszard Jaśkowski rozpocznie działania w kierunku tworzenia holdingu spółdzielni, z wykorzystaniem doświadczeń dotychczasowych agencji i grup zakupowych Społem, to podpisze się pod tym obiema rękami.

Przed VI Kongresem Spółdzielczości, zarówno w skali całej spółdzielczości, jak i spółdzielczości społemowskiej potrzeba nam jedności – uważa prezes Sosnowiec. Będzie to jedność w różnorodności, tak jak na Zjeździe Społem, ale z wypracowanym programem rozwoju i postulatami do władz, które formułowaliśmy już na Zjeździe Społem w listopadzie ubr. Potrzebna nam jedność w konkretnych celach, krok za krokiem, aby osiągać stopniowo wspólne cele, we wspólnych przedsięwzięciach. Takim pozytywnym przykładem i sukcesem – za co serdecznie dziękuję wszystkim udziałowcom - jest modernizacja wspólnego społemowskiego ośrodka wypoczynkowego Zorza w Kołobrzegu, który już przynosi zyski.

Poprzez jedność uzyskujemy wielką siłę. Spółdzielczość to wielki potencjał ludzki, siła społeczna, to spory kilkumilionowy elektorat w skali kraju, regionów i miast. Na Kongresie, gdzie wśród delegatów będzie 26-osobowa grupa społemowców, głos i postulaty spółdzielców powinny zabrzmieć donośnie wobec władz, społeczeństwa i mediów – zaznacza prezes Adam Sosnowiec.

DARIUSZ GIERYCZ

SS Mokpol

Dzień Seniora

Dokończenie ze str. 1

puje luźna dyskusja i rozmowy, uwieńczone wspólnym posiłkiem. Panuje znakomita atmosfera przyjaźni, wzajemnej życzliwości, uśmiechu i uczuciowego wręcz zaangażowania w sprawy ICH spółdzielni. Zawsze z wielką troską i sympatią słuchają i mówią seniorzy o dawnych i obecnych latach mokotowskiej spółdzielni, przeplatając sprawy spółdzielcze z ich prywatnymi, rodzinnymi, osobistymi, zdrowotnymi. Składają sobie wzajemnie serdeczne życzenia zdrowia i pomyślności, niejednokrotnie umawiają się, by pomóc mniej sprawnym, albo chorym koleżankom i kolegom seniorom.

Odkąd bywam zapraszany na te spotkania, to chyba na każdym z nich występuje pani Krystyna Dobrowolska, która deklamuje własne, okolicznościowe wiersze, pisane właśnie z okazji takich spotkań, bądź aktualnych wydarzeń. Pisane nocą, jak mówi ich autorka, pełne są miłości, solidarności, przyjaźni, troski o los innych, przywiązania do spółdzielni. Czasem pojawia się w nich nostalgiczne wspomnienie, a czasem życzenie „by dobro wróciło do nas".

Z wielką uwagą i zainteresowaniem seniorzy wysłuchują słów prezesa. W tym roku prezes Sylwester Cerański ponownie zdecydowanie mówił o konieczności walki z przemożną konkurencją wielkich sieci, których supermarkety pojawiają się coraz gęściej wokół spółdzielczych sklepów. Sieć Biedronek „sieje spustoszenie wszędzie tam, gdziekolwiek się pojawi" - mówił prezes. Jednak przetrwamy, jeśli skonsolidujemy wysiłki, poprzez wspólne zakupy, np. w Mazowieckiej Agencji Handlowej Społem, czy poprzez inną aktywność. Mówca wspomniał o dalszych modernizacjach, wprowadzaniu stoisk z wypiekiem pieczywa, barku z pierogami w Megasamie, a także o wejściu do ew. współpracy z polską grupą zakupową Spar. Na koniec w imieniu Zarządu składał seniorom serdeczne życzenia zasłużonego odpoczynku w zdrowiu i dobrej kondycji.

Do życzeń tych dołączyli następnie m.in. przewodnicząca RN Krystyna Reduch i członkowie Rady. Z kolei seniorzy wyrażali swoją głęboką wdzięczność i wysokie uznanie dla ofiarności i trudu szczególnie prezesa Cerańskiego oraz Zarządu i Rady. W dalszej części spotkania wysłuchali prelekcji na temat zdrowego odżywiania. Zapowiedziano dalsze ciekawe spotkania seniorów – 8 listopada z okazji stulecia śmierci naszego noblisty Henryka Sienkiewicza i 20 grudnia z okazji świąt bożenarodzeniowych

DARIUSZ GIERYCZ

Gastronomia w Hali Mirowskiej

Od ryb do steków

Jak wiadomo, zabytkowa Hala Mirowska odmłodniała, bo zupełnie odnowiono fronton z piękną Syrenką i całą elewację**, pojawiły się schody ruchome, nowe stoiska i nadal WSS Społem Śródmieście tu rządzi, najstarsza, powstała w 1869 r. spółdzielnia handlowa, w najstarszym obiekcie handlowym w mieście, zbudowanym w 1901 roku. Kupowała tu warzywa m.in. brytyjska premier Margaret Thatcher w 1988 r., lecz wtedy handel wyglądał tutaj dość skromnie i nieatrakcyjnie.**

W ostatnim czasie, wskutek pomniejszenia samu spożywczego na parterze oraz powiększenia powierzchni sprzedaży przez zagospodarowanie dawnego zaplecza hali na obu poziomach, pojawiło się wiele nowych stoisk handlowych i usługowych. Różnorodność towarów oferowanych wewnątrz hali, jak gdyby równoważy bogactwo szerokiej oferty atrakcyjnego targowiska wokół hali, które także pozostaje pod administracją WSS Śródmieście. Obecnie, jak można sądzić, klient z równym zainteresowaniem odwiedza hale jak i targowisko, co sprzyja obrotom handlowym obu obiektów.

Atutami targowiska, jak wiadomo, są ściągające z całej stolicy klientów zawsze świeże warzywa i owoce, ryby, mięso i wędliny, nabiał, pieczywo, ale i produkty przemysłowe, obuwie, odzież. Natomiast na hali istotne wabiki to m.in. tanie apteki, punkty usługowe, dwa salony Eleganza, stoiska cukiernicze, piekarnicze.

Od pewnego czasu, atrakcyjność hali podnosi zdecydowanie gastronomia. Obecnie można tu skorzystać z trzech lokali gastronomicznych i dwóch punktów gastronomicznych mieszczących się u trzech wejść do hali. To przyjemne przystanki w drodze na zakupy, albo z zakupów, także w okresie tych większych przedświątecznych. To dobry przykład troski i dbania o klienta w większych obiektach handlowych, godny powtarzania w innych spółdzielniach.

Przy środkowym wejściu do Hali Mirowskiej, od strony placu Mirowskiego jest od lat stanowisko rożna firmy Wamar z kurczakami. Przy nim pan w sile wieku serwuje prosto z rożna kurczaki na wynos i na miejscu, które można spożywać w ćwiartkach, lub połówkach przy wysokim stoliku, gorące i pachnące. Są krojone nożycami i albo podawane na tacce, albo zawijane w srebrzystą folię. Wielu kupujących tu przystaje. Ceny niewygórowane - 18 złotych za całego kurczaka, 9 za połówkę i 5 za udo. Można wybrać albo bardziej przypieczone, albo mniej. Do tego sztućce plastykowe i serwetki.

Przy głównym wejściu od ul. Jana Pawła II, na parterze po lewej znajduje się stoisko firmy Fornetti z sokami warzywnymi i owocowymi, wyciskanymi na miejscu, na poczekaniu. Tutaj też można przysiąść na chwilę na metalowym krzesełku by wypić wybrany sok – może być mieszany, np. z marchwi, buraka, granatu, jabłka, gruszki, pomarańczy, pomidora, ananasa itd.

Znanym barkiem gastronomicznym, połączonym ze sklepem rybnym jest smażalnia ryb „Ryby z Ustki", znajdująca się przy wschodnim wejściu do hali od strony targowiska. Posiada trzy drewniane stoły z ławami po obu stronach. Na ścianie rozczula amatorskie malowidło przedstawiające kuter rybacki na plaży w Ustce, bo stamtąd właśnie pochodzą dostawy świeżych ryb. Wybór ryb świeżych i mrożonych, w całości, czy w filetach, wędzonych, w słoikach, konserwach jest oszałamiający. Po niewielkiej chwili za kilkanaście złotych na białym talerzyku ze sztućcami metalowymi /!/ można zjeść porcję smażonego łososia, dorsza, halibuta, makreli, pstrąga itp. z frytkami, surówką i sosem czosnkowym. Fachowo pan zza lady zapakuje rybę również do domu, albo poleci na wagę roladę faszerowanego szczupaka, czy dorsza. Zwykle nie ma tłoku, ale zawsze jest ruch, a we wtorki i czwartki dostawy znad morza. Do wyboru kotlety i krokiety rybne, a dla smakoszy zupa rybna za jedyne 6 zł.

To jedno z nielicznych miejsc w stolicy z taką ofertą rybną. W słoikach i konserwach są np. wątróbki rybne w kilku smakach, albo szproty wędzone. Zwykle kupuję spore zapasy do domu i razem z warzywami i owocami z pobliskich stoisk pakuję do samochodu.

Tuż obok rybnego lokalu wyrósł niedawno, ale z wejściem od strony ulicy i targowiska nowy nietypowy lokal azjatycki „Lemonka". Wystrój ma nowoczesny, raczej europejski, jasny i robi wrażenie czystego i przestronnego lokalu. Ładne obrazki na ścianach, relaksowe kolory zielone, osobne boksy. Przyjemnie jest popatrzeć przez wielkie witryny na bazarek obok i odpocząć po zakupach w Hali Mirowskiej i na targowisku. Polski barman obsługuje z polską uprzejmością, a jednak smaki potraw są azjatyckie i niezłe. Probierzem zwykle są sajgonki, tutaj wyśmienite, chrupiące i treściwe, dobrze doprawione z garstką surówki, też dobrze doprawionej. Zupki tajskie też niczego sobie. Polecam.

Jednak najnowszym lokalem gastronomicznym w hali jest otwarta w październiku restauracja pod nazwą „Ed Red", znanej krakowskiej firmy pod tą nazwą, która oferuje znakomite steki z polskiej, wysokiej jakościowo wołowiny. Lokal mieści się na piętrze w całości w niezbyt pięknej dobudówce z lat 70. od strony ul. Jana Pawła II.

W tym nowoczesnym, przestronnym wnętrzu, w wielkiej podłużnej sali, mamy wielkie witryny okienne, przy których są loże z niebieskimi kanapami, ale zbyt ciasnymi dla miłośników wołowych steków. Wtedy lepiej usiąść na podeście na zwykłych fotelach, gdzie jest większy luz dla naszych trawiennych „obszarów". W dalekim tle mamy otwartą kuchnię i bufet, a na czołowej ścianie retro sylwetki bokserów, symbolizujących siłę jaką powinny przynosić nam steki.

Od szerokich żelaznych schodów, nawiązujących do zabytkowej konstrukcji hali, wchodzimy na tę wielką salę wprost na szatnię, witani uprzejmie przez obsługę. Potem zajęła się mną bardzo troskliwie miła, z uśmiechem, brunetka Kasia, z chęcią doradzając wybór dań. Ponieważ to tylko rekonesans, miałem chęć na zupę rybną z dorsza z białą kiełbasą, ale ostatecznie wolałem mniej pikantną kaszankę na pieczonym razowym chlebie, z cebulową konfiturą i jabłkami, do buteleczki zimnej Cisowianki Perlage. Tak prosta przekąska okazała się wyśmienita! Sypka, soczysta gorąca kasza, odpowiednio doprawiona, a do tego fantastyczny ciemny sos godny mistrza kuchni, Adama Chrząstowskiego. Faktycznie, tej klasy kaszankę jadłem niegdyś w łemkowskiej knajpce na krakowskiej starówce.

I już tylko to danie skłania mnie do zaproszenia przyjaciół na steki, które tutaj są sezonowane na sucho przez kilkanaście dni w specjalnej szafie. A w karcie obok rib eyesa i nowojorczyka kusi jeszcze comber jagnięcy i... cynaderki, nasz dawny przysmak starych knajp warszawskich, ale tutaj serwowane z królika. O tym napiszę następnym razem, także o smaku beczkowego z browaru Trzech Kumpli...

Pierwsze pochlebne opinie pojawiły się już w sieci i je potwierdzam. Jedyne uwagi, to brak windy dla starszych i cięższych klientów, brak choćby lekkiego tła muzycznego i dekoracji ocieplających elegancki, ale surowy wystrój sali, np. żywych kwiatów. Wieczorem powinny obowiązkowo pojawić się świece. Ściągną tu na pewno smakosze, w tym cudzoziemcy, a ja na początek słyszałem obok język rosyjski, bo wiadomo że nasi słowiańscy sąsiedzi lubią dobrze i solidnie zjeść...

DARIUSZ GIERYCZ

Galeria Rondo

Kurpiowskie dzieła

Kwiaty z bibuły, wycinanki, serwetki, palmy, pająki do podwieszenia pod sufitem, leluje (jedyne w swoim rodzaju wycinanki), pieczywo obrzędowe, byśki, ambasadorki kurpiowskiej sztuki Marii Chrostek można było oglądać w Warszawie w cepeliowskiej GALERII RONDO. Umiejętność wykonania wycinanek nożycami do strzyżenia owiec twórczyni pozyskała jeszcze w domu rodzinnym słynnych twórców ludowych Konopków. Jako osoba dorosła związana była ze Spółdzielnią Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Kurpianka" w Kadzidle.

Wykonane z niebywałym kunsztem ażurowe drobiazgi z elementami geometrycznymi, roślinnymi, z motywami zwierzątek zachwycają wszystkich. Nożyce nie były jedynym narzędziem używanym przez Marię Chrostek w jej dorobku związanym ze sztuką ludową Podlasia. Od roku 1964 zajęła się również tkactwem. Swoje umiejętności i wartości kurpiowskiej sztuki ludowej artystka przekazała swoim córkom.

Utalentowane przedstawicielki Kurpiowskiej rodziny uczestniczyły we wspólnych projektach Fundacji Cepelia i Społem WSS Śródmieście prowadząc warsztaty robienia kwiatów z bibuły, lepienia byśków, w pogadankach o obyczajach i ubiorach Kurpiów Zielonych w placówkach oświatowych, z którymi współpracuje śródmiejska spółdzielnia.

Maria Chrostek brała udział w wielu konkursach regionalnych, wojewódzkich i ogólnopolskich, zdobywając nagrody i wyróżnienia. Kulturę kurpiowską szerzyła również poza granicami Polski: w Szwajcarii, Danii, Szwecji, Turcji i Francji. Swój kunszt artystyczny prezentowała na „cepeliadach" oraz Międzynarodowych Targach Sztuki Ludowej. Ma w swoim artystycznym dorobku nagrody, wyróżnienia i odznaki od władz terenowych oraz resortową nagrodę im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej", którą odebrała w kwietniu 2016r. a także medal „Za zasługi dla Cepelii" z okazji 65-lecia istnienia tej zasłużonej dla krzewienia twórczości ludowej i rękodzieła artystycznego organizacji.

JOLANTA JĘDRZEJEWSKA

Są dni pełne radości, szczęścia i uniesień. Ale są też te - pełne zadumy i refleksji. I taki jest listopadowy dzień, kiedy to przychodzimy na cmentarze, zapalamy znicze, wspominamy, tęsknimy i... odchodzimy. Niestety, życie ma swój początek i swój koniec. Tylko od nas zależy, co ocalimy i o czym będziemy pamiętać.

Dzień Wszystkich Świętych to dzień zadumy nad życiem i śmiercią, przemijalnością doczesnego świata i nieuchronnym odejściem z niego, które czeka wszystkie żyjące istoty. Podobnie jak Dzień Zaduszny, poświęcony pamięci zmarłych krewnych i przyjaciół, jest to czas skupienia, smutku i tęsknoty za tymi, których już nie ma wśród nas. Najważniejszym wydarzeniem tych dni było od zawsze nawiedzenie grobów zmarłych bliskich nam osób, zapalenie zniczy i modlitwa za ich dusze.

Czas zadumy

Odejście najbliższych sercu osób, budzi często refleksję nad własnym życiem, jego sensem, przebiegiem i znaczeniem. Bywa, że jest to też moment, w którym człowiek uświadamia sobie swoją własną śmiertelność, która – mimo że nieodwracalna – nie zawsze wydaje się oczywista. Dni listopadowej zadumy pozwalają na zastanowienie się nad swoimi dotychczasowymi osiągnięciami, porażkami i uznawanymi wartościami. To czas, w którym dokonać można istotnych zmian w swoim życiu. To czas pozwalający na przewartościowanie planów. Żyjemy dziś w czasu wiecznego pośpiechu – pogoni za czymś. Niech ten okres przyniesie wyciszenie, pozwoli na przeżywanie „spotkania z bliskimi" w spokoju i zadumie. Może to być też dobry czas na pojednania z żyjącymi. Warto się zatrzymać, przeprosić, porozmawiać... *„Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą ..."* w swym wierszu pisał ks. Jan Twardowski.

Mimo, że trudno jest dziś o czas dla samych siebie oraz dla najbliższych, dążyć należy do jego wygospodarowania i poświęcenia na to co ważne. Dobre zdrowie, aktywność, młody wiek... nie są gwarancją na to, że dożyjemy następnego 1 listopada. Warto więc ten czas spędzić w spokoju, bez niepotrzebnego stresu, pośpiechu. Ten niezwykły okres zadumy i pamięci przygotowuje nas powoli do adwentu – czasu radosnego oczekiwania. Pamiętajmy więc o zmarłych i troszczmy się o żywych tak, aby nikt nie czuł się sam.

DANUTA BOGUCKA

WSS Śródmieście

Pożegnanie lata

Na przełomie września i października w hotelu MANOR położonym 6 km od Olsztyna nad jeziorem Żbik odpoczywali pracownicy i członkowie warszawskiej śródmiejskiej spółdzielni spożywców „Społem". Hasłem przewodnim zaplanowanego relaksu na piątkowo-sobotni wyjazd było pożegnanie lata co w pełni zapewniła piękna słoneczna aura. Jedną z atrakcji miało być grzybobranie. Niestety panująca susza nie sprzyjała zwolennikom chodzenia po lesie i zbierania darów natury, ale inne atrakcje zapewnione przez organizatora wyjazdu Przedsiębiorstwo Organizacji Turystyki Rekreacji i Sportu (POTRiS) w pełni pozwoliły na relaks społemowskiej grupy.

Pierwszym etapem wyjazdu było zwiedzanie Muzeum Budownictwa Ludowego – Parku Etnograficznego w Olsztynku, które posiada honorowa nagrodę im. Oskara Kolberga, za dorobek w popularyzacji kultury ludowej i folkloru. Wśród zabytkowych budowli są tam autentyki, ale też i kopie obiektów. Jedną z nich jest Kościół z 1712-1714 r., którego oryginał znajduje się w Rychnowie. Liczne chałupy w zależności od statusu mieszkańców i ich potrzeb wyposażone są w odpowiednie sprzęty. Na przykład zamożna rodzina holenderskich osadników z końca XIX w. mieszkała w chałupie z czarną kuchnią w centralnym jej punkcie, a wszystkie pomieszczenia były przechodnie.

Na uwagę zasługuje w niej bardzo rzadki i kosztowny sprzęt gospodarstwa domowego jak: centryfuga (wirówka), szybkowar, mechaniczna maselnica, pralka firmy Miele. W innym obiekcie można zobaczyć zrekonstruowane wyposażenie plebanii ewangelickiej lat 30-tych XX wieku. Ciekawym budynkiem jest kopia Zajazdu z XVIII w. Jedną część stanowi karczma,drugą stajnia z wozownią. W skansenie zajmującym 100 ha jest ponad 40 obiektów wśród nich m.in.: młyn wodny, krzyż przydrożny, pompa, amfiteatr, dzwonnica, kapliczka,spichlerz, wiatraki, piec garncarski.

Po przyjeździe do hotelu i zakwaterowaniu czas wolny umożliwił podziwianie jeziora i okazałego budynku hotelu MANOR, rozegranie meczu w piłkę nożną damskiej i męskiej drużyny, dla chętnych m.in. kąpiel w basenie, sauna, kręgle jacuzzi, sauna, a ognisko i pieczenie kiełbasek poprzedziło uroczystą kolację przy muzyce z DJ. W sobotnie przedpołudnie bieg z kubełkami z wodą umieszczonymi na nosidłach oraz bieg trzech osób w połączonych ze sobą spodniach przysporzył kibicującym wiele emocji.

Grupa zwolenników gospodarstwa agroturystycznego udała się tam spacerkiem, a w drodze powrotnej skorzystała z przejażdżki wozem zaprzężonym w dwa konie. Pobyt na warmińsko-mazurskiej ziemi zakończył się krótką wizytą na olsztyńskim rynku. **J.J.**

Programy rządowe

Szansa dla młodych i SM

Rada Ministrów 27 września br. przyjęła założenia „Narodowego Programu Mieszkaniowego", przedłożone przez ministra infrastruktury i budownictwa. Rząd uruchomi Narodowy Program Mieszkaniowy (NPM), który po wdrożeniu programu „Rodzina 500+", będzie jego kolejnym, priorytetowym przedsięwzięciem. To drugi, bardzo ważny element wsparcia polskich rodzin, zwłaszcza wielodzietnych. Zapewnienie mieszkania stanowi podstawę do tworzenia bezpiecznej przyszłości polskim rodzinom. Dodajmy, że naszym zdaniem w realizacji tego programu istotną rolę mogą i powinny odegrać Spółdzielnie Mieszkaniowe. Zbudowały one z powodzeniem w latach minionych setki tysięcy budynków, w których mieszkają miliony Polaków. Również i teraz, jeśli rząd je wesprze, mogą zbudować tysiące tanich mieszkań. Grudniowy Kongres Spółdzielczości powinien określić warunki tego doniosłego przedsięwzięcia.

Jak podkreśla komunikat rządowy, program stanowi spełnienie obietnicy złożonej przez Beatę Szydło w exposé, w którym zapowiedziała realizację programu budowy mieszkań, będącego silnym impulsem proinwestycyjnym. Program będzie służył realizacji „Planu na rzecz odpowiedzialnego rozwoju" – mieszkalnictwo ma być jednym z ważnych elementów polityki rozwoju. Podkreśleniem rangi problematyki mieszkaniowej w polityce rządu będzie powołanie Krajowej Rady Mieszkaniowej – organu doradczo-oceniającego przy premierze.

NPM to pierwszy kompleksowy projekt adresowany do wszystkich Polaków borykających się z brakiem samodzielnego mieszkania – będą mogły z niego skorzystać rodziny, osoby myślące o założeniu rodziny oraz osoby samotne. Z programu będzie mógł skorzystać każdy bez względu na wiek. Program składa się z działań regulacyjnych i finansowych, przewidujących wsparcie z budżetu państwa dla rodzin o niskich lub przeciętnych dochodach. Obok, środków pozyskiwanych przez Narodowy Fundusz Mieszkaniowy, pieniędzy budżetowych, poszczególne działania programu będą finansowane również z innych środków publicznych (Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, fundusze europejskie), a także ze środków prywatnych, np. gromadzonych w funduszach inwestycyjnych finansujących budowę nowych mieszkań. Działania przewidziane w programie będą wdrażane od IV kwartału 2016 r.

Podstawowe cele programu:

1) zwiększenie dostępu do mieszkań dla osób o dochodach uniemożliwiających ich nabycie lub wynajęcie po cenach komercyjnych… Chodzi o zwiększenie liczby mieszkań przypadających na 1000 mieszkańców – do 2030 r. liczba mieszkań przypadająca na 1 tys. mieszkańców powinna osiągnąć średnią Unii Europejskiej, co oznacza wzrost z 363 do 435 mieszkań na 1000 osób.

2) zwiększenie możliwości zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych osób zagrożonych wykluczeniem społecznym (ze względu na niskie dochody lub szczególnie trudną sytuację życiową)… Chodzi o zmniejszenie liczby oczekujących na najem mieszkania gminnego – do 2030 r. samorządy gminne powinny mieć możliwość zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych wszystkich oczekujących na najem mieszkania od gminy.

3) poprawa warunków mieszkaniowych, stanu technicznego zasobów mieszkaniowych oraz zwiększenie efektywności energetycznej… Chodzi o zmniejszenie liczby osób mieszkających w warunkach substandardowych – do 2030 r. liczba osób mieszkających w warunkach substandardowych (niski stan techniczny budynku, brak podstawowych instalacji technicznych lub przeludnienie) powinna spaść z ok. 5,3 do ok. 3,3 mln osób, czyli o ok. 2 mln osób.

Narodowy Program Mieszkaniowy będzie opierał się na 4 filarach:

1. Mieszkanie dostępne

– Dostępne mieszkania na wynajem z opcją dochodzenia do własności, powstające m.in. na gruntach Skarbu Państwa. Powstaną tańsze mieszkania na wynajem z możliwością nabycia do nich prawa własności. Średni czynsz (bez uwzględnienia kosztów eksploatacji oraz mediów) w mieszkaniu na wynajem wyniesie od 10 do 20 zł za metr kwadratowy, czyli będą to lokale dostępne cenowo. W opcji najmu z docelowym wykupem mieszkania stawka czynszu ma wynieść ok. 12 – 24 zł za metr kwadratowy. Preferowane będą rodziny wielodzietne i rodziny o niskich dochodach, ale prawo ubiegania się o najem będą mieli wszyscy obywatele. Operacyjne prowadzenie inwestycji oraz zarządzanie wybudowanym zasobem będzie zadaniem m.in. Narodowego Operatora Mieszkaniowego. Obecnie pilotażowo tę funkcję pełni Bank Gospodarstwa Krajowego, wykorzystujący swoje struktury (spółka BGK Nieruchomości, Fundusz Inwestycyjny Zamknięty). Rozwiązanie to będzie dodatkowo sprzyjać zwiększeniu mobilności społeczeństwa, w tym także na rynku pracy.

– Zwiększenie wsparcia dla społecznego budownictwa czynszowego. Program uzupełnienia rozwiązania wspierające społeczne budownictwo czynszowe (chodzi o budowę mieszkań na wynajem o niskich czynszach). Samorządy będą mogły wnioskować o dofinansowanie 35–55 proc. kosztów budowy mieszkań komunalnych i chronionych oraz noclegowni i schronisk dla bezdomnych.

Przewidziano również wsparcie budownictwa społecznych mieszkań czynszowych, budowanych przez spółdzielnie mieszkaniowe, towarzystwa budownictwa społecznego lub inne podmioty (np. deweloperów). Nowym instrumentem wsparcia będzie dotacja dla gmin (20 proc. kosztów inwestycji), które wspólnie z inwestorami będą budowały mieszkania o niskim czynszu przeznaczonym dla określonej (m.in. kryteriami dochodowymi) grupy osób. Czynsz za wynajem takiego mieszkania nie będzie wyższy niż 4 proc. wartości odtworzeniowej. Ocenia się, że będą to mieszkania dla mniej zamożnych rodzin lub osób młodych, chcących założyć rodzinę oraz osób opuszczających lokale komunalne.

Dodatkowo, spółki gminne oraz spółdzielnie mieszkaniowe i towarzystwa budownictwa społecznego, będą mogły ubiegać się o preferencyjne kredyty w Banku Gospodarstwa Krajowego – z dopłatą budżetową – na budowę społecznych mieszkań czynszowych lub spółdzielczych lokatorskich. W tym przypadku czynsz nie będzie wyższy niż 5 proc. wartości odtworzeniowej.

– Systematyczne oszczędzanie na cele mieszkaniowe

Chodzi o wsparcie oszczędzania na cele mieszkaniowe w ramach Indywidulanych Kont Mieszkaniowych (IKM). Program stwarza możliwość oszczędzania – na zakup, budowę oraz remont mieszkania lub domu jednorodzinnego – na tzw. subkontach mieszkaniowych: Indywidualnych Kontach Mieszkaniowych. Środki mają być gromadzone na IKM, założonych w bankach i spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych. Oszczędności będą zwolnienie z podatku dochodowego od zysków kapitałowych. Niektóre cele mieszkaniowe będą wspierane premią wypłacaną z budżetu państwa, której wysokość będzie zależeć m.in. od wielkości rodziny.

2. Finansowanie stabilne i efektywne

Narodowy Fundusz Mieszkaniowy (NFM) będzie wykorzystywał grunty należące do Skarbu Państwa pod budowę mieszkań na wynajem, co zwiększy ich dostępność. Będzie pełnił funkcję „banku ziemi", wykorzystywanej do realizacji budownictwa mieszkaniowego. Grunty będące w posiadaniu NFM będą przekazywane pod budowę mieszkań na wynajem, w tym z opcją dochodzenia do własności, Narodowemu Operatorowi Mieszkaniowemu i innym podmiotom o statusie operatorów mieszkaniowych (np. przez wniesienie gruntów do funduszu inwestycyjnego w zamian za objęcie przez NFM certyfikatów inwestycyjnych).

3. Warunki zamieszkania: nowoczesne, oszczędne i bezpieczne

Przewidziano instrumenty prowadzące do poprawy standardu technicznego istniejących zasobów mieszkaniowych, a tym samym polepszenia warunków mieszkaniowych. Ze środków krajowych i funduszy europejskich wspierane będą inwestycje remontowe i termomodernizacyjne. Kontynuowane będzie wsparcie procesów rewitalizacyjnych na obszarach zdegradowanych. Założono też wsparcie tworzenia infrastruktury technicznej towarzyszącej budownictwu mieszkaniowemu.

4. Dobre prawo

Przewidziano m.in. regulacje dotyczące funkcjonowania rynku mieszkań na wynajem i organizacji procesu inwestycyjno-budowlanego, **a także funkcjonowania spółdzielni mieszkaniowych**, gmin i towarzystw budownictwa społecznego w celu ułatwienia budowy mieszkań i gospodarowania wybudowanym zasobem. Podstawowym działaniem będzie przygotowanie nowego Kodeksu urbanistyczno-budowlanego. Zmienione zostaną regulacje określające zasady funkcjonowania rynku najmu. Przewidziano racjonalizację zasad gospodarowania zasobem mieszkań komunalnych. **Założono rozwój spółdzielczości mieszkaniowej w segmencie dostępnych mieszkań. Przygotowana zostanie nowelizacja ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.**

Opr. na podst. inf.rządowej

HANDEL 2016

Wolne niedziele

Polacy – bez względu na religię czy światopogląd – winni mieć prawo do wolnej niedzieli – podkreśla prezydium KEP w komunikacie przekazanym PAP. Jego autorzy popierają inicjatywę NSZZ „Solidarność o ograniczeniu handlu w niedzielę. „Wolna niedziela jest marzeniem wielu Polaków" – podkreśla prezydium Konferencji Episkopatu Polski. „Podobnie jak obywatele innych krajów europejskich, także Polacy – bez względu na religię czy światopogląd – winni mieć prawo do wolnej niedzieli" – głosi komunikat.

Jego autorzy przypominają słowa św. Jana Pawła II, który o świętowaniu wolnej niedzieli w specjalnym dokumencie napisał: „Także w obecnej sytuacji historycznej mamy obowiązek tak działać, aby wszyscy mogli zaznać wolności, odpoczynku i odprężenia, które są człowiekowi niezbędne ze względu na jego ludzką godność oraz związane z nią potrzeby religijne, rodzinne, kulturowe i społeczne, trudne do zaspokojenia, jeśli nie jest zagwarantowany przynajmniej jeden dzień w tygodniu dający wszystkim możliwość wspólnego odpoczynku i świętowania (List Apostolski Dies Domini o świętowaniu niedzieli).

Autorzy komunikatu przypominają w tym kontekście, że na zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w czerwcu tego roku biskupi polscy jednomyślnie poparli obywatelski projekt ustawy zgłoszony przez NSZZ „Solidarność" w sprawie ograniczenia handlu w niedzielę.

„Ten projekt jest głosem sprzeciwu wobec nadużyć związanych z wykorzystywaniem pracowników, a także próbą podkreślenia świątecznego charakteru niedzieli. Powszechnie oczekuje się, że inicjatywa związku zawodowego NSZZ „Solidarność" i znaczące poparcie społeczeństwa nie zostaną zlekceważone, a Parlament Rzeczypospolitej Polskiej przywróci i zabezpieczy narodowi polskiemu niedzielę jako wartość religijną, rodzinną i kulturową" – czytamy w komunikacie prezydium KEP.

Opr. red.

CO PISZĄ INNI?

Problemy polskich sieci

Sieci takie jak Stokrotka, Topaz, Mila, Dino, Polomarket, Frac, Piotr i Paweł czy Słoneczko będą musiały stawić czoło postępującej konsolidacji lub rozwinąć się kosztem mniejszych formatów. Będzie to zadanie o tyle trudne, iż granica pomiędzy dyskontem a supermarketem coraz bardziej się zaciera – mówił 2 listopada br. w rozmowie z portalem wiadomoscihandlowe.pl Grzegorz Łaptaś, dyrektor PwC Polska. Oto jego wybrane fragmenty.

Panie dyrektorze spójrzmy trochę szerzej na rynek detaliczny w Polsce. Czy rosnący w siłę e-commerce może w najbliższych latach jeszcze mocniej spowolnić rozwój sieci handlowych w Polsce?

Siła e-commerce polega głównie na tym, iż omija on sieć dystrybucji, co automatycznie przekłada się na niższe ceny sprzedawanych produktów. Jednak rynek pokazał już, że handel tradycyjny ma się dobrze, a internet pozostaje przede wszystkim inkubatorem innowacji.

I tak jeden z producentów kawy oferuje możliwość skomponowania on-line własnej mieszanki, którą wyśle potem pod wskazany adres. Inny przykład: mało znany producent jednorazowych maszynek do golenia zapewnia swoim klientom regularne dostawy produktu do domu, np. kilka takich maszynek tygodniowo. Dzięki temu mężczyzna nie musi pamiętać o ciągłym uzupełnianiu stanu maszynek lub robić jakichś niepotrzebnie dużych zapasów tego produktu.

Internet pozwala zatem sprawdzić zupełnie nowy, niemożliwy do zrealizowania w sklepie stacjonarnym model biznesowy. Natomiast na ten moment nie ma technologii, która pozwoliłaby branży spożywczej na mocne wejście do wirtualnego handlu. Rewolucję mogłoby wywołać wprowadzenie do sieci dystrybucji tzw. unmanned solutions, czyli dronów, robotów /…/.

Opr. red.

Którzy dystrybutorzy mają najlepsze perspektywy na rozwój w najbliższych latach, a kto może mieć kłopoty?

Myślę, że ci, którzy operują w największych formatach będą mieli najtrudniej. Jednocześnie mamy na rynku dużo lokalnych sieci, np. takie sieci jak: Stokrotka, Topaz, Mila, Dino, Polomarket, Frac, Piotr i Paweł czy Słoneczko.

Wszystkie one będą musiały stawić czoło postępującej konsolidacji lub rozwinąć się kosztem mniejszych formatów. Będzie to zadanie o tyle trudne, iż granica pomiędzy dyskontem a supermarketem coraz bardziej się zaciera.

Lidl ma szansę na podwojenie ilości posiadanych sklepów, podczas gdy Biedronka osiągnęła już takie zagęszczenie, że trudno jej będzie utrzymać dotychczasowe tempo rozwoju.

Czyli Lidl będzie w stanie przekroczyć liczbę 1200 sklepów w Polsce? W formacie standardowym, czy będzie musiał wejść w mniejsze sklepy?

Zakładając, że produktywność mierzona zyskiem EBITDA sklepu na metr kwadratowy powierzchni handlowej w Lidlu jest wyższa niż u większości konkurentów, sieć może wchodzić nawet w stosunkowo zagęszczone regiony i odbierać innym klientów /…/.

PORADNIK KIEROWNIKA

Gra na zmysłach

Jak można odczytać na portalu Newseria.pl, cytowanym przez WH 12 października br. - gra światłami, kolorami, zapachami w sklepie... to triki, które mogą zwiększyć sprzedaż. Odpowiednie rozmieszczenie produktów na półkach, czytelne oznakowanie działów, promocje, miły dla oka wystrój wnętrza, a nawet relaksująca muzyka, przyjemny zapach i określone kolory mają ogromny wpływ na decyzje zakupowe klientów.

Właściciele sklepów stosują wiele sztuczek, aby zwiększyć swoje zyski i zachęcić do robienie zakupów właśnie u nich. Zdaniem fachowców najcenniejszą umiejętnością jest sztuka eksponowania towarów. Oko potencjalnych nabywców przyciąga również odpowiednia gra świateł i kolorów.

– Jeśli mamy mały sklep, to warto pamiętać, aby towar był łatwo dostępny, czyli podajemy klientom to, czego potrzebują na szybkie poranne zakupy – nabiał, pieczywo, napoje. Taki sklep powinien też spełniać wszelkie funkcje, czyli żeby to był sklep typu convenience, a więc połączenie zakupów z produktami na ciepło, z kawą. Te wszystkie elementy wpływają na poprawę wizerunku – mówi agencji Newseria Lifestyle dr Marek Borowiński, specjalista ds. visual merchandisingu i psychologii koloru Shop Doctor.

Najważniejszą sprawą jest ustawienie towaru na półkach. Będąc w sklepie, w pierwszej kolejności zwracamy uwagę na produkty znajdujące się na wysokości naszego wzroku, tam więc przeważnie umieszczane są towary najdroższe.

– Pamiętamy o linii wzroku, 1,5–1,8 metra, czyli nasze pole widzenia, to najlepsze miejsce, gdzie można układać towary. Potem takie rzeczy, które są pod rękę, czyli na 1,3–1,5 metra. To są miejsca, w których ustawiamy towary, na których mamy dobrą i sensowną marżę, tak żebyśmy mogli utrzymać też swój własny sklep. Niżej stawiamy z kolei te towary, które mają niższą marżę lub te, które uważamy, że mogą się sprzedawać nieco słabiej – radzi dr Marek Borowiński.

Ważne jest również przejrzyste rozmieszczenie towaru i oznakowanie poszczególnych działów. Klienci nie powinni błądzić w wąskich alejkach wśród chaotycznie rozrzuconych produktów. – Działy powinny być łatwo rozpoznawalne, zbyt wąskie alejki zniechęcają klientów do podążania w głąb, a często w małych sklepach zdarza się tak, że właściciele chcą bardzo dużo rzeczy pokazać i niestety miejsca nie starcza. Klienci nie chcą wchodzić w wąskie alejki i wtedy mamy tzw. martwą strefę w sklepie. Aby ją odblokować, trochę rozstawiamy towary, rozszerzamy przejścia, tak, aby klient mógł mieć do nich łatwy dostęp – tłumaczy dr Marek Borowiński.

Dobrym pomysłem jest również rozszerzenie oferty o produkty ekologiczne i odpowiednie ich wyeksponowanie. – Idealne do tego są zielone kolory, elementy natury, jakaś grafika związana z naturą. Klienci chętnie szukają takich produktów. Może nie od razu zmieniamy wszystkie swoje przyzwyczajenia, ale często jesteśmy skłonni zmienić w diecie 1–2 produkty na bardziej ekologiczne – wyjaśnia dr Marek Borowiński.

Małe sklepy mogą również wykorzystywać wabiki na klientów, czyli zapach, kolor, muzykę. Wszystko jednak z umiarem. – Pamiętajmy, że na małej przestrzeni ten zapach będzie się kumulował. Poza tym część z nas jest alergikami, dlatego z zapachem trzeba bardzo uważać. Lepsze będzie operowanie kolorem. Idealne do oznaczenia promocji będzie połączenie żółtego z czerwonym. To jest taki rozpoznawalny już kod kulturowy, który kojarzy nam się z promocją również z dużych sklepów. Klienci te nawyki przenoszą też na mniejsze punkty handlowe. Wyprzedaże komunikujemy w kolorach czerwono-białych – mówi dr Marek Borowiński.

Inne zasady dotyczące rozmieszczenia działów i towarów obowiązują w dużych sklepach. – Klienci często chodzą po tzw. obwodzie sklepu, który ma nawet 1,2-1,4 tys. mkw. Czasem trudno jest skłonić ich, żeby weszli do środka. Dlatego zachęcamy ich do tego, doświetlając odpowiednio alejki w środku, rozsuwając je – mówi dr Marek Borowiński.

W tym przypadku dużo większe pole manewru ma również stosowanie koloru i zapachu. – To mogą być zapachy chociażby świeżego pieczywa, które dzisiaj często w wielu sklepach jest wypiekane. Ten zapach działa na klientów. To jest tzw. marketing sensoryczny, czyli mamy do dyspozycji całą paletę bodźców, które działają na zmysły, a także na decyzje zakupowe naszych klientów – dodaje dr Marek Borowiński.

Opr. Red.

● Prawo na co dzień ● Prawo na co dzień ●

Normatywny czas pracy w 2017 r.

W związku z bliskim rozpoczęciem 2017 roku konieczne jest zaplanowanie i przyjęcie rozliczania obowiązujących systemów czasu pracy w poszczególnych okresach rozliczeniowych.

Metodologia wyliczania normatywnego czasu pracy określona jest art.130 kodeksu pracy który stanowi, że wymiar czasu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym, oblicza się następująco:

1) mnożąc 40 godzin przez liczbę tygodni przypadających w okresie rozliczeniowym, przy czym należy przypomnieć ,że dla celów rozliczania czasu pracy, przez tydzień należy rozumieć 7 kolejnych dni kalendarzowych, poczynając od pierwszego dnia okresu rozliczeniowego,

2) dodając do otrzymanej liczby godzin iloczyn 8 godzin i liczby dni pozostałych do końca okresu rozliczeniowego, przypadających od poniedziałku do piątku, nie wchodzących w okres tygodnia.

Każde święto występujące w okresie rozliczeniowym i przypadające w innym dniu niż niedziela obniża wymiar czasu pracy o 8 godzin. W przypadkach, gdy święto przypada w dniu wolnym od pracy wynikającym z przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy, pracodawca jest obowiązany wskazać inny dzień wolny od pracy w tym okresie rozliczeniowym. W roku 2017, gdy dniem wolnym z tytułu przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy jest sobota, za święto przypadające w dniu 11 listopada 2017 r. należy w okresie rozliczeniowym wyznaczyć dodatkowy dzień wolny od pracy.

Wymiar normatywnego czasu pracy w 2017r. w ujęciu miesięcznych okresów rozliczeniowych dla pracowników, przedstawia się następująco:

Styczeń – (4 x 40) + (2 x 8 za 30 i 31 stycznia) – (1x 8 za 6 stycznia) = **168 godzin tj. 21 dni roboczych**

Luty – (4 x 40) = **160 godzin, tj. 20 dni roboczych**

Marzec – (4 x 40) + (3x 8 za 29,30, 31 marca (= **184 godzin tj. 23 dni robocze**

Kwiecień – (4 x 40) (-) 1 x 8 za 17 kwietnia (święto Wielkanocne) = **152 godzin, tj. 19 dni robocze**

Maj – (4 x 40) + (3 x 8 za 29, 30,31 maja) – (2 x 8 za 1, 3 maja = **168 godzin, tj. 21dni roboczych)**

Czerwiec – (4 x 40) + (2 x 8 za 29,30 czerwca) – (1 x 8 za 15 czerwca Boże Ciało = **168 godzin, tj. 21 dni roboczych**

Lipiec – (4 x 40) + (1 x 8 za 31 lipca) = **168 godzin, tj. 21 dni roboczych**

Sierpień – (4 x 40) + (3 x 8 za 29,30,31 sierpnia) – (1x 8 za 15 sierpnia) = **176 godzin, tj. 22 dni robocze**

Wrzesień – (4 x 40) + (1 x 8 za 29 września) = **168 godzin, tj. 21 dni roboczych**

Październik – (4 x 40) + (2 x 8 za 30 31 października) = **176 godzin, tj. 22 dni robocze**

Listopad – (4 x 40) (+ (2 x 8 za 29,30 listopada) – (2 x 8 za 1 i 11 listopada) = **160 godzin, tj. 20 dni roboczych**

Grudzień – (4 x 40) + (1 x 8 za 29,grudnia) – (2 x 8 – za 25 i 26 grudnia) = **152 godzin, tj. 19 dni robocze**

Za rok 2017r. czas normatywny wynosi 2000 godzin, tj. 250 dni roboczych.

Wymiar normatywnego czasu pracy w 2017r. w ujęciu trzymiesięcznych okresów rozliczeniowych dla pracowników, przedstawia się następująco:

Styczeń – marzec – (12 x 40) + (5 x 8 za 26,27,28,30 31 marca) – 1 x 8 za 6 stycznia = **512 godzin, tj. 64 dni robocze**

Kwiecień – czerwiec – (13 x 40) – (4 x 8 za 17 kwietnia Święto Wielkanocne, 1 i 3 maja, 15 czerwca Boże Ciało = **488 godzin, tj. 61 dni robocze**

Lipiec – wrzesień – (13 x 40) – (1 x 8 za 15 sierpnia) = **512 godzin, tj. 64 dni robocze**

Październik – grudzień – (13 x 40) – (4 x 8 za 1, 11 listopada, 25 i 26 grudnia) = **488 godzin, tj. 61 dni roboczych.**

Wymiar normatywnego czasu pracy w 2017r. w ujęciu czteromiesięcznych okresów rozliczeniowych dla pracowników przedstawia się następująco:

Styczeń – kwiecień – (17 x 40) – (2 x 8 za 6 stycznia i 17 kwietnia święto Wielkanocne (= **664 godziny, tj.83 dni robocze**

Maj – sierpień – (17 x 40) + 4 x 8 za 28,29,30,31 sierpnia) – (4 x 8 za 1 i 3 maja, 15 czerwca Boże Ciało, 15 sierpnia) = **660 godziny, tj. 85 dni robocze**

Wrzesień – grudzień – (17 x 40) + (1 x 8 za 29 grudnia) – (4 x 8 za 1, 11 listopada, 25 i 26 grudnia) = **656 godziny, tj. – 82 dni robocze**

Wymiar normatywnego czasu pracy w 2017r. w ujęciu sześciomiesięcznych okresów rozliczeniowych dla pracowników przedstawia się następująco:

Styczeń– czerwiec – (25 x 40) + (5 x 8 za 26,27,28,29,30 czerwca) – (5 x 8 za 6 stycznia,

17 kwietnia, 1 i 3 maja, 15 czerwca Boże Ciało = **1000 godziny, tj.125 dni roboczych**

Lipiec – grudzień – (26 x 40 (– (5 x 8 za 15 sierpnia ,1 i 11 listopada, 25 i 26 grudnia = **1000 godzin, tj.125 dni roboczych.**

Wymiar normatywnego czasu pracy w 2017r. w ujęciu dwunastomięsiecznego okresu rozliczeniowego dla pracowników przedstawia się następująco:

Styczeń – grudzień – (52 x 40) – (10 x 8 (= **2000 godzin, tj.250 dni roboczych**

W przypadku pracy w przedłużonym dobowym systemie czasu pracy ilość dni wolnych od pracy będzie większa w zależności od zastosowanej dobowej ilości godzin pracy zgodnie z obowiązującym harmonogramem czasu pracy w poszczególnych placówkach spółdzielni.

W 2017 roku wykaz dni świątecznych w których obowiązuje zakaz pracy w handlu przedstawia się następująco:

1 stycznia (niedziela), **6 stycznia** (piątek), **16 kwietnia** (niedziela), **17 kwietnia** (poniedziałek), **1 maja** (poniedziałek), **3 maja** (środa), **4 czerwca** (niedziela, **15 czerwca** (czwartek), **15 sierpnia** (wtorek), **1 listopada** (środa), **11 listopada** (sobota), **25 grudnia** (poniedziałek), **26 grudnia** (wtorek).

Opracowała:
MONIKA BOBKE

SMAKI WARSZAWY

Na Powiślu

THE COOL CAT

W porze obiadowej ten przestronny lokal w bloku przy Solec 38, jest w połowie zapełniony, głównie przez amatorów zestawów lunchowych za 25 zł, które podają tu w godzinach 12-16. Przychodzą pary, single, albo grupy pracowników okolicznych firm. Z moim druhem wybraliśmy na drugie danie – duszone żeberka z ryżem i sałatka coleslav oraz dla mnie danie wege, czyli pieczonego kalafiora z cieciorką, pomidorem, ogórkiem i liściem kapusty pekińskiej. Zupa była jedna, krem z pomidorów, a na deser ciasto z wiśnią. Zgodnie chwaliliśmy zupę i dania główne, zwłaszcza ja za smakowitego chrupiącego kalafiora i kapitalną cieciorkę. Było to chyba najlepsze moje danie wege w ostatnim roku. Natomiast deser był niesmaczny, mimo dodatku wiśni ciasto zupełnie mdłe. Podobała nam się zręczna i uprzejma obsługa, w fartuszkach energicznej brunetki i barmana z kucykiem. Wnętrze jasne, ze srebrnymi rurami na suficie i ledowymi świetlówkami. W tle techno, ale ciche.

GRANDE PIEROGI

Na piętrze CH Arkada obok punktu poprawek krawieckich, niespodziewanie wyrasta ta oto pierogarnia. Z uwagi na słabą frekwencję w centrum, jest tutaj przy długim stole w holu pusto, ale reklamy przypominają że prawie cała produkcja idzie na wynos. Mimo, że byłem po obiedzie, to dałem się skusić na apetycznie wyglądające pieczone pierogi. Zaznaczyłem panu barmanowi, że dam radę najwyżej połowie porcji, bo podobno pierogi pieczone są duże. I faktycznie uprzejmy pan zgodził się na połówkową porcję za 9,90 zł, gdzie zamiast pięciu zjawiły się trzy pierogi. Były wielgaśne i... smakowite! Z dobrze kwaskowatą kapustą i drobno krojonymi grzybami, w akuratnym cieście, z przypiekanymi brzegami, jak lubię. Świeżutkie, robione na poczekaniu, pachnące i gorące. Ale dałem rady tylko dwóm, bo trzeci powędrował do domu, ładnie zapakowany w bufecie. Polecam.

EMIR KEBAB

W lecie przyjemnie jest posiedzieć w ulicznym ogródku na składanych krzesełkach z widokiem na Solec, a teraz jesienią w ciepłym wnętrzu, pod ładnymi łukami wysokich witryn na obie strony w wieżycy mostu Poniatowskiego. Za ladą dwóch panów w czarnych koszulach serwuje klasyczny kebab, w trzech wielkościach porcji. Zwykle wybieram baraninę z kuskusem i surówką z czerwonej kapusty i ogórków, polane ayranem. Czasem zamawiam turecką herbatę do słodkiej bakławy. Piwo z lodówki jest krajowe w butelkach i lepiej poczekać na otwarcie „czeskiego raju" na górze... Lokal ma charakter i stałych bywalców, bo trzyma turecki, oryginalny standard.

CZESKA BASZTA

Jako miłośnicy czeskiego piwa z reguły nasze peregrynacje na Powiślu kończymy właśnie tutaj. Otwierają dopiero o 16-tej, zatem wcześniej robimy sobie podkład jedzeniowy w jednym z okolicznych bistro. A potem wspinamy się do wieżycy mostu i już zasiadamy w półmroku na czarnych ławach. Wcześniej zamieniamy fachowe uwagi z barmanem i wybieramy nowości na kiju. Czasem trafia się naprawdę wielki rarytas, np. z malutkiego browaru znakomity ciemny porter, albo lekki lager mocno chmielowy, taki jak lubimy. Sala zapełnia się powoli i bracia i siostry piwne tworzą wspaniały nastrój wzajemnego zrozumienia i... porozumienia, że nejlepsi je pivecko ceske! Na zdravicko! Smakuje jak U Cerneho Vola na Hradczanach.

VIA SOLEC

Na parterze Centrum Handlowego Arkada przy Solcu znajdujemy w holu zgrabny ogródek wewnętrzny z białymi okrągłymi stolikami, zielenią i migającym ekranem wiadomości TVN, a obok wraz z osobnym wejściem od ulicy jest zaciszny kącik, gdzie klikają laptopowcy. Można tu do kawy i herbaty coś przekąsić, albo skorzystać z innego napoju, co ja zrobiłem. Dwie panie blondynki w bufecie krzątają się zwinnie i po chwili dostałem z lodem lemoniadę, zgodnie z życzeniem z miętą, lemonką i lodem, mocno kwaskowatą, akurat na poobiednie trawienie, za jedyne 8 zł. To chyba najprzyjemniejsze miejsce w środku CH Arkada.

SMAKOSZ

DOMOWE DANIA - JESIENNE WARZYWO

Rozpoczął się sezon na dynie. Potrawy z dynią często pojawiają się na naszym stole. Najlepsze przepisy na dania z dynią, to te, które można szybko i smacznie przygotować w zaciszu kuchni.

ZUPA Z DYNI

● 50 dag pokrojonego w kostkę, oczyszczonego miąższu dyni ● cebula ● 2 marchewki ● 800 ml bulionu warzywnego ● sok z jednej pomarańczy ● łyżka masła ● kawałek świeżego imbiru ●150 ml niesłodzonego mleczka kokosowego 150 ml niesłodzonego mleczka kokosowego ● 2 łyżki oliwy ● łyżka posiekanej kolendry ● sól, świeżo mielony pieprz

1. Cebulę i marchewki obrać, pokroić w kostkę. Imbir obrać, opłukać, drobno posiekać. **2.** W garnku na rozgrzanej oliwie zeszklić cebulę, dodać dynię, masło, marchewkę, część imbiru i 2 łyżki soku z pomarańczy. Smażyć około 5–7 minut. Zalać bulionem, przykryć, gotować do miękkości jeszcze około 15 minut. **3.** Zdjąć z ognia, dodać pozostały imbir, sok z pomarańczy, mleczko kokosowe i dokładnie zmiksować. Doprawić do smaku solą oraz pieprzem, dobrze wymieszać. **4.** Garnek z zupą z dyni ponowie postawić na gazie. Gotować jeszcze ok. 4 minut na małym ogniu. Przed podaniem posypać kolendrą. **5.** Zamiast mleczka kokosowego można użyć śmietany i podać zupę np. z kawałkami wędzonego łososia lub pokruszonymi włoskimi orzechami.

KOTLETY DYNIOWE

● 1/3 szklanki (80 ml) kaszy jaglanej ● 300 g kawałek surowej dyni (waga nieobranej) ● 2 łyżki oliwy extra vergine ● 1 średnia cebula ● 1 ząbek czosnku ● 2 łyżeczki startego imbiru ● 100 g szpinaku ● 1 jajko ● **przyprawy:** 1 łyżeczka curry w proszku, 1/2 łyżeczki kurkumy ● bułka tarta, masło klarowane lub olej kokosowy do smażenia

1. Kaszę jaglaną ugotować i ostudzić, następnie rozgnieść widelcem lub krótko zmiksować w rozdrabniaczu, przełożyć do miski. **2.** Dynię obrać i oczyścić z pestek. Miąższ zetrzeć na tarce. Cebulę pokroić w kosteczkę, czosnek zetrzeć na małej tarce. **3.** Na łyżce oliwy zeszklić cebulę, dodać starty czosnek i chwilę razem podsmażać. Dodać startą dynię, pozostałą łyżkę oliwy i mieszając smażyć przez ok. 2 minuty. Na koniec dodać drobno starty imbir, doprawić solą, curry w proszku i kurkumą, smażyć jeszcze przez chwilę. **4.** Dodać opłukany i osuszony szpinak, odstawić z patelni i przez chwilę mieszać aż szpinak zwiędnie. Przełożyć składniki do rozdrabniacza lub mini melaksera i przez chwilę miksować aż się trochę rozdrobnią. Jeśli nie mamy rozdrabniacza możemy posiekać składniki na desce. **5.** Przełożyć je do kaszy i wymieszać. Dodać jajko, 2 łyżki bułki tartej oraz sól. Wymieszać i uformować 4 kotlety, następnie obtoczyć je w bułce tartej i usmażyć (po ok. 3,5 minuty z każdej strony).

SERNIK DYNIOWY

● 300 g ciastek Oreo lub Neo ● 70 g masła ● 350 g pieczonej dyni ● 1 kg zmielonego twarogu ● 250 mascarpone ● drobno starta skórka z 1 pomarańczy ● 200 g cukru ● 1 cukier wanilinowy ● 2 łyżki mąki ziemniaczanej ● 1 budyń wanilinowy ● 3 jajka Polewa: ● 50 g białej czekolady ● 3 łyżki jogurtu

1. Upiec dynię wg przepisu i odmierzyć potrzebną ilość, dokładnie zmiksować blenderem. Dodać drobno startą skórkę z pomarańczy i wymieszać. Zmiksować ze zmielonym twarogiem i serkiem mascarpone. **2.** Dodać cukier, cukier wanilinowy, mąkę ziemniaczaną, budyń (proszek) oraz jajka i ponownie zmiksować na jednolitą masę. **3.** Ciasteczka dokładnie zmielić w melakserze, następnie dodać roztopione masło i ponownie dokładnie zmiksować. Wyłożyć na spód i boki tortownicy o **średnicy 24 cm**. **4.** Masę serową wyłożyć na spód z ciasteczek i wstawić do piekarnika nagrzanego do **180 stopni C** (góra i dół bez termoobiegu) i piec przez **ok. 60 minut** (w większej tortownicy, np. 26 cm, sernik będzie gotowy wcześniej). Wyjąć, ostudzić. Po ostudzeniu zdjąć obręcz i schłodzić w lodówce. **5. Polewa czekoladowa:** czekoladę połamać na kosteczki, roztopić, wymieszać ze stopniowo dodawanym jogurtem. Polać lub zrobić wzorki na serniku.

Z SEZONOWEGO KALENDARZA – LISTOPAD

Warzywa: brokuły, brukselka, buraki, cykoria, dynia, fenkuł, jarmuż, kalafior, kapusta, marchewka, pietruszka, por, roszponka, rukola, seler, szpinak, ziemniaki.

Owoce: gruszki, jabłka, pigwa.

TARTINKA

PRZYSŁOWIA LISTOPADOWE

Deszcze listopadowe,
budzą wiatry zimowe.

Słońce listopada
mrozy zapowiada.

Jaka pogoda listopadowa,
taka i marcowa.

W listopadzie goło w sadzie.

Grzmot listopada,
dużo zboża zapowiada.

W listopadzie grzmi,
rolnik wiosnę śni.

HOROSKOP

BARAN 21.III-20.IV
Wolny czas przeznacz na umacnianie więzi rodzinnych. Zbliżający się okres będzie wymagał większej uwagi i wysiłku.

BYK 21.IV-21.V
Czas płynie jak rzeka . Przemijające dni trudno zatrzymać ,ale czasem trzeba stanąć i zdefiniować co jest ważniejsze.

BLIŹNIĘTA 22.V-21.VI
Niedokończone sprawy należy doprowadzić do końca, bo nowych z pewnością przybędzie. Decyzja należy do ciebie.

RAK 22.VI-22.VII
Jeśli spotkają cię jakieś nieprzyjemności nie popadaj w czarną rozpacz. Opanuj emocje i idź dalej. Nie warto zadręczać się byle czym.

LEW23.VII-22.VIII
Miesiąc nie nastraja zbyt optymistycznie. Takie są prawa natury. Zadbaj o kontakty towarzyskie i te z najbliższymi.

PANNA 23.VIII-22.IX
Dojrzała rozmowa może pomóc w rozwiązaniu problemów. W pokonywaniu ewentualnych trudności pomoże ci nabyte doświadczenie.

WAGA 23.IX– 23.X
Jesień też może być dobrym czasem. Nie zapominaj o zdrowiu, będzie więcej czasu aby o nim pomyśleć.

SKORPION 24.X-22.XI
Jesienne wieczory wykorzystaj na odrobienie zaległości kulturalnych. Aby to zrealizować niekoniecznie trzeba wychodzić z domu.

STRZELEC 23.XI.-23.XII
Czas naładować akumulatory przed zbliżającymi się świętami. Wcześniejsze plany ułatwią przygotowania.

KOZIOROŻEC 24.XII-20.I
Staraj się łagodzić wszelkie spięcia domowników wynikające z mało ważnych spraw. Spokojna rozmowa załagodzi każdą różnicę zdań.

WODNIK 21.I-20.II
Najlepiej być samowystarczalnym ekonomicznie. Nie zawsze jest to możliwe. Może warto przemyśleć propozycje innych.

RYBY21.II-20.III
Listopadowe dni wykorzystaj na podsumowanie dotychczasowych spraw, a będzie więcej czasu na korektę i przesunięcie niektórych w czasie

KRZYŻÓWKA NR 11 *z hasłem*

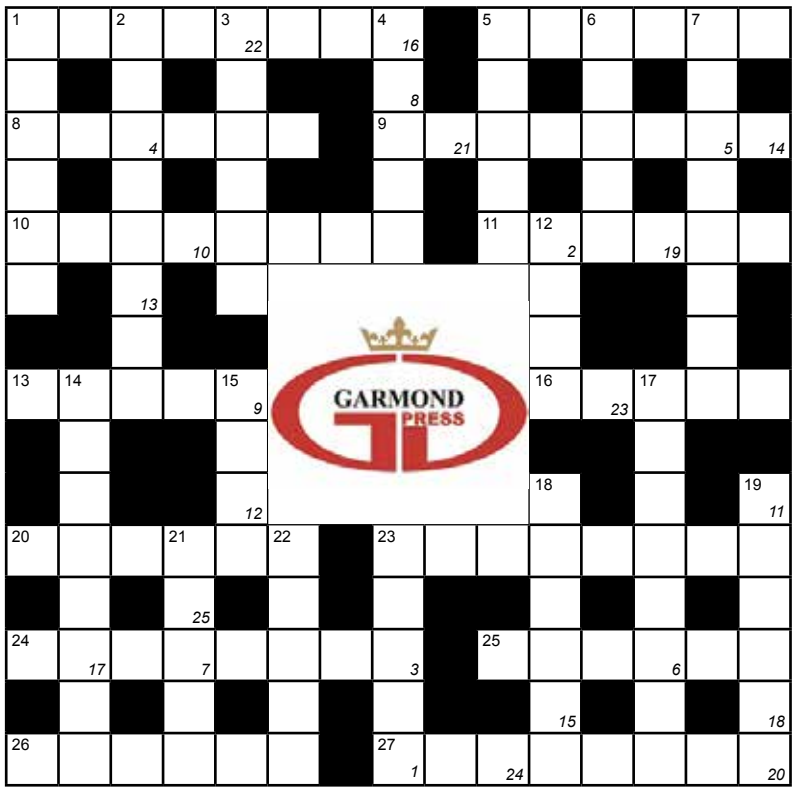

Wszystkie litery ponumerowane w prawym dolnym rogu napisane w kolejności od 1-25 utworzą hasło.

Poziomo:1) kier. psychologiczny od nazwiska niem. filozofa Wundta, 5) imię Lewandowskiego, 8) popularna latem w morzu, 9) zmienia ubarwienie, 10) lico, 11) Sanzo, japoński działacz robotniczy założyciel Partii Robotniczej, 13) kierat, 16) inaczej ankra, 20) francuski taniec figurowy, 23) mała draka, 24) np. opolski, 25) na cytrynie, 26) nauczył się sam, 27) zespół kilku przedsiębiorstw działających pod wspólnym Zarządem.

Pionowo:1) głębokie doły, 2) cesarz Francuzów zesłany na Elbę, 3) krótki płaszcz męski, 4) małpa wąskonosa, 5) imię męskie, 6) inaczej pulment, 7) warzywo, 12) Aleksander dla znajomych, 14) wodna farba, 15) m. nad Rudą, woj. śląskie,17) mały bębenek, 18) atol łańcucha Ratak na Oceanie Spokojnym niezamieszkały, 19) Skrót Agencji Artystycznej promującej polskich artystów, 21) gmina w woj. małopolskim przy ujściu Roztoki do Popradu, 22) skrajny lewicowiec, 23) kraśnik inaczej.

Karty pocztowe z dopiskiem Krzyżówka nr 11 prosimy przesłać na adres redakcji do dnia 30 listopada br. Prawidłowe odpowiedzi będą premiowane drogą losowania nagrodą ufundowaną przez spółkę Garmond Press.

Rozwiązanie krzyżówki nr 9/16

Poziomo:1) modystka,5) furman,8) Mairet,9) trubadur,10) kolektor,11)atesty,13) sokół, 16) talar,20) brytan, 23) patronat, 24) storczyk, 25) ujście, 26) dafnia, 27) Ropczyce.

Pionowo:1) mimika, 2) dzielnik, 3)szelki, 4) aktor, 5) fauna, 6) Rabbe, 7)akustyka, 12) tort, 14) operetka, 15)łata, 17) leśniczy, 18) Grójec, 19) steele, 21) Turyn, 22) nazwa, 23) poker.

Hasło: SPOŁEM NASZYM PARTNEREM nagrodę ufundowaną przez Firmę Cukierniczą MW Janczewscy otrzymuje Beata Traczyk z Warszawy.

społemowiec WARSZAWSKI

MIESIĘCZNIK WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCÓW. Adres redakcji: 00-042 Warszawa, ul. Nowy Świat 53, tel. 22 620-21-18. fax 828-80-31.
Redaktor naczelny – DARIUSZ GIERYCZ, e-mail: dgierycz@op.pl Stali współpracownicy: Kazimierz Bendkowski, Monika Bobke, Danuta Bogucka, Marek Goliszewski, Elżbieta Jędrych, Jolanta Jędrzejewska, Jerzy Wojciewski, Jarosław Żukowicz.
PRENUMERATA ROCZNA dostępna tylko za pośrednictwem redakcji. Cena 54 zł (plus VAT). Adres e-mail: spolemowiec@wss.spolem.org.pl
WYDAWCA: „Społem" Warszawska Spółdzielnia Spożywców Śródmieście 00-042 Warszawa, ul. Nowy Świat 53.
DRUK: CUW, 02-903 Warszawa, ul. Powsińska 69/71. ISSN 1231-2967